

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 220000.—  
bez odnośnienia „ 200000.—  
na prowincji miesięcz. 220000.—  
Zagranicą „ 340000.—



Niech żyje  
Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 12000  
Nekrologi „ 8000  
zwyčajne „ 10000  
drobne za jeden wyraz „ 5000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 15.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

## XIX Kongres P. P. S.

### Rezolucja C. K. W.

#### w sprawie drożyzny, spadku waluty i płac robotniczych.

W ustroju kapitalistycznym produkcja trwarkowa jest nie potrzebami społeczeństwa, lecz wielkością zysku z umieszczonego w niej kapitału, stąd z nieubłagana koniecznością wynika sprzeczność pomiędzy bogactwem zasobów mogących zaspokoić potrzeby ludności, a możliwością zaspokojenia tychże potrzeb. Obok bogatych spichrzy, przepełnionych zbożem, którego ludność, mając wolny do niego przystęp, do nowych żniw nie spożyłaby — szerzy się głód i nędza klasy pracującej. Mimo ilości bytła, przekraczającej znacznie stan przedwojenny, młodzież proletariatu degeneruje się z powodu braku nabiału, tłuszczu i mięsa. Składy fabryczne przepełnione tkaninami. Fabrykanci z powodu niemożności zbytu, zamykają zakłady przemysłowe, lub skracają czas pracy, a znaczna część mieszkańców Polski, nie mając się w co odziać, ze zgrozą patrzy na zbliżającą się zimę. Klęska mieszkaniowa dotyka ludność miejską do żywego, a mimo nadmiaru wszelkiego materiału budowlanego i mimo nadmiernej ilości wolnych sił roboczych, ustrój kapitalistyczny, żądny zysku, a nie zaspokojenia potrzeb ludzkich, nie pozwala na tworzenie dachu nad głową zrozpaczonej bezdomnej ludności. Nienaganne rozwiązanie spraw gospodarczych dać może jedynie ustrój socjalistyczny, oparty na społecznej wytwórczości potrzeb społecznych. Nędza gospodarcza panująca w Polsce, przekracza jednak granice, określone panującym ustrojem społecznym. Jeżeli w zachodnich krajach sąsiednich, skazanych na import żywności i surowców, panują nader trudne warunki gospodarcze, to w Polsce bogatej, poza wełną i bawełną, we wszystkie surowce, po uzyskaniu niepodległości, stosunki przy rządzie sumiennym i nie pozbawionym zupełnie zdolności, winny być lepsze znacznie, aniżeli były przed wojną.

Pogrom waluty polskiej, pieniądza klasy robotniczej — bo pieniądza klasy kapitalistycznej to dolary i franki szwajcarskie — zawiniła gospodarka państwowa. Zwalniała ona posiadających od podatków, potęgując jednocześnie drożyznę ciąglem podnoszeniem podatków spożywczych, a w szczególności podatku inflacyjnego, niszczącego wartość marki polskiej, t. j. płacy robotniczej.

Żądamy tedy:

1) Podwyższenia podatków bezpośrednich, aż do wysokości pokrycia całego zapotrzebowania państwa, wyrażonego w budżecie.

2) Wprowadzenia oszczędności, polegających na prawidłowej administracji wewnętrznej i racjonalnej polityce zagranicznej, umożliwiającej skrócenie czasu służby wojskowej i wogóle zmniejszenie wydatków wojskowych.

3) Zakazu wywozu środków żywności.

4) Uspołecznienia produkcji węgla i innych przemysłów dojrzałych do objęcia przez społeczeństwo.

5) Społecznej kontroli produkcji fabrycznej i jej kalkulacji.

6) Utrzymania i rozwinięcia zakładów przemysłowych, będących w zarządzie państwowym i rozwiązania umów dzierżawnych z prywatno-kapitalistycznymi przedsiębiorstwami, w szczególności w przemyśle górniczym. Utrzymania i rozwinięcia monopoli państwowych.

7) Wobec wprowadzenia waluty złotej (dolary, franki) w kalkulacjach przemysłowych i cenach towarów, wobec wprowadzenia podatków w tejże walucie, żądamy płacy robotniczej w złotej walucie, przeliczonej na marki polskie według kursu dnia wypłaty.

8) Żądamy następnie, w miarę zrównania się cen towarów z cenami przedwojennymi, płac przedwojennych.

9) Dążyć będziemy do podwyższenia płac do wysokości roboczych płac zachodnich centrów przemysłowych, umożliwiających należyte odżywianie się i życie kulturalne.

10) Żądamy zniesienia wszelkich ustaw, zwalniających rolnictwo od odpowiedzialności za wyzysk i lichwę (Lex Pluta).

11) Żądamy ściślej kontroli nad cenami towarów w Polsce, a w szczególności nad artykułami pierwszej potrzeby.

12) Żądamy poparcia dla kooperacji gospodarczej, dążącej do uspołecznienia produkcji i wymiany towarów.

## Zwycięstwo socjalistów w Austrii.

Wybory do nowej Rady Narodowej (sejmu) w Austrii odbyły się 21 b. m. na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Ilość mandatów zmniejszono z 183 do 165, a podziału mandatów dokonano w sposób nieco odmienny, niż dawniej i inaczej niż u nas. Nie możemy tu szczegółowo opisać procedury wyborczej, zaznaczymy więc tylko, że główna różnica między systemem austriackim a naszym polega na tem, że w Austrii ilość mandatów, przypadających na pewien okręg zależy od ilości oddanych głosów i że w razie nieobsadzenia przepisanej liczby mandatów, pozostałe mandaty rozdziela się w t. zw. związkach wyborczych w stosunku do liczby głosów poszczegól-

gólnych partii, nieużytych w okręgach wyborczych.

W poprzednim sejmie trzy największe partie austriackie miały: chrześcijańsko-społeczni 85 posłów, socjaliści 69, wszechniemcy 21.

W nowym sejmie zasiadzie 81, lub 82 (ostateczny wynik wyborów nie jest jeszcze znany) posłów chrześcijańsko-społecznych, 67 albo 68 socjalistów, a tylko 10 lub 11 wszechniemców. Klęska tych ostatnich pochodzi stąd, że sprzeniewierzyli się oni programowi zjednoczenia z Niemcami, stanowiącemu jedyną rację ich bytu, i w niczem właściwie nie różnią się już od chadeków, z którymi też zawarli sojusz wyborczy przeciwko socjalistom.

Ale też dotkliwą porażkę ponieśli chadecy (chrześcijańsko-społeczni). Wprawdzie otrzymali oni więcej głosów, aniżeli w r. 1920, ale tylko kosztem wszechniemieckich sojuszników, przyczem należy też uwzględnić, że udział wyborców w głosowaniu był obecnie większy, niż przed 3 laty. Porażka chadeków uwydatnia się jednak odrazu, gdy porównamy liczbę mandatów w dawnym i nowym sejmie, oraz stosunek do rezultatów, osiągniętych przez socjalistów. Otóż w dawnym sejmie chadecy mieli 85 posłów na ogólną liczbę 183, obecnie mają tylko 81 (82) na 165 posłów. Socjaliści zaś z 69 mandatów zachowali 67 (68), czyli prawie utrzymali swój stan posiadania. W dawnym sejmie 114 posłów burżuazyjnych przeciwstawiało się 69 posłom socjalistycznym, obecnie 67 (68) socjalistów będzie miało przeciwko sobie tylko 97 (98) posłów burżuazyjnych. Stanowisko socjalistów wzmocniło się więc poważnie.

Jeszcze dobitniej zaznaczyło się powodzenie socjalistów w wyborach do wiejskiej rady miejskiej. I tam liczbę radnych zmniejszono z 165 do 120. Socjaliści w dawnej radzie mieli 100 przedstawicieli, obecnie mają 78, czyli w stosunku do wyniku wyborów w r. 1920 pozyskali 8 nowych miejsc.

Najbardziej pocieszającym objawem jest jednak to, że ilość głosów socjalistycznych ogromnie wzrosła i to nie tylko w stosunku do wyborów w r. 1920, niezbyt korzystnych dla socjalistów, ale nawet w stosunku do wyborów w r. 1919, odbytych jeszcze w nastroju rewolucyjnym. Przeszło dwie piąte ludności opowiedziało się za socjalistami. Wzrost głosów zaznaczył się nie tylko w miastach, ale także na wsi, wśród robotników rolnych i małych włościan.

A trzeba sobie uświadomić, że wybory obecne odbyły się w warunkach bardzo dla socjalistów niepomyślnych. A to zarówno ze względów międzynarodowych, jak też twewnątrzno-austriackich. Na całym świecie reakcja zwycięsko podnosi głowę, zmuszając socjalistów do walki obronnej, utrudnianej przez wicherzenia komunistyczne. W Austrii prałat Seipel postawił sobie za cel zgniczenie ruchu socjalistycznego i nie gardził żadnymi środkami, by celu tego dopiąć. Wyzyskiwał olbrzymie wpływy Kościoła, sprzymierzał się z monarchistami Bawarii i Węgier, kumał się z finansjerą międzynarodową i bankierami żydowskimi.

A dalej Seipel miał w swem ręku potężny atut w postaci „sanacji“ Austrii. Sanacja ta (uzdrowienie) dokonywana pod kontrolą Ligi Narodów, przez kapitał międzynarodowy, jest operacją nawskroś kapitalistyczną. Doprowadzono wprawdzie do stabilizacji korony i względnej poprawy finansów austriackich, ale cała polityka finansowa i oszczędnościowa odbywa się kosztem ludzi pracy, kosztem robotników i urzędników. Socjaliści z podziwu godną wytrwałością i energią wykazywali istotę sanacji Seipela i niemilosiernie demaskowali jej kapitalistyczne oblicze. Ich praca uświadamiająca, jak pokazały wybory,

dała świetne wyniki. Ale w opinii burżuazyjnej zarówno Austrii, jak i innych krajów, Seipel uchodził za geniusza, za zbawcę ojczyzny, niemal za pół-boga. Otóż temu kandydatowi na drugiego Mussoliniego robotnicy austriaccy w walce bezkrawawej zadali cios śmiertelny. Zwycięstwo socjalistów austriackich oddało pod tym względem dużą usługę demokracji całej Europy, wystawionej na coraz to zuchwalsze próby ze strony reakcji, spragnionej Mussolinich, niby Żydzi mesjasza.

Zwycięstwo socjalistów austriackich jest zasługą ich świetnej organizacji, ich niezmordowanej pracy i ofiarności, a także dalekowiedzanej, mądrej polityki ich przywódców. Towarzysze, kierujący polityką partii austriackiej, popełniali może błędy w stosunku do bratnich partii zagranicznych, ale politykę austriacką prowadzili bez zarzutu. Nie zbaczając z zasadniczego stanowiska programu socjalistycznego, mieli oni i mają otwarty wzrok na potrzeby dnia bieżącego, na niezliczone pogmatwania sytuacji powojennej, na zagadnienia narodowe i kulturalne, żywo obchodzące proletariata. Rozumieją znaczenie organizacji partyjnej, jako kręgosłupa wszelkiej działalności, i stworzyli imponującą organizację socjalistyczną, pracującą solidarnie i bez rozdzwiku z potężnie rozwiniętymi klasowymi związkami zawodowymi i organizacjami spółdzielczymi.

Tylko taki ruch robotniczy, w którym wszystkie jego rozgałęzienia współdziałają ze sobą w pracy codziennej, do jednego dążąc celu; w którym robotnicy gotowi są do wszelkich ofiar i poświęceń na rzecz ideału socjalistycznego; w którym jest świadome swej woli i zadań kierownictwo; w którym zaspakaja się wszelkie potrzeby materialne i duchowe robotnika — tylko taki ruch robotniczy może kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa, pomimo nieprzyjanych okoliczności zewnętrznych. Tylko taki ruch może z pobłażliwym uśmiechem przejść do porządku dziennego nad demagogią i warcholstwem komunistów, może nie obawiać się ani tarć, ani rozłamów wewnętrznych. Partja socjalistyczna Austrii jest też jedną z nielicznych partii socjalistycznych, która nie tylko po wojnie nie doznała rozłamu, ale w której mimo różnic w poglądach, niema wcale „prawicy“ i „lewicy“, niema „radykałów“, niema „opozycji“. Jest wielka, karna, ofiarna armja proletariacka, walcząca o socjalizm.

Towarzyszom austriackim zasyłamy serdeczne powinszowania.

J. M. B.

W niedzielę, dn. 28 października 1923 roku o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, w 150-tą rocznicę utworzenia Komisji Edukacyjnej odbędzie się

#### AKADEMJA POSELSKA

na temat: „Polska w niebezpieczeństwie“. Przemawiać będą: senator Bolesław Limanowski, posłowie: Norbert Barlicki, Kazimierz Czapliński, Mieczysław Niedziałkowski, Rajmund Jaworowski, Feliks Perl.



# Strajk kolejarzy rozszerzył się. Grozi powszechny strajk kolejarzy i pocztowców.

KOLEJARZE I POCZTOWCY ŻADAJĄ ODPOWIEDZI NA SWOJE ŻĄDANIA  
DO GODZ. 2-jej POPÓŁ.

(Zw. Zaw. Kol., Zw. Pocztowców i Zjednoczenie Zawodowe odbyły wczoraj przed południem wspólne posiedzenie, na którym omawiana była sytuacja.)

Wymienione związki od dłuższego już czasu wysunęły szereg ekonomicznych postulatów, których Rząd nie spełnił. Na wczorajszym posiedzeniu zapadła uchwała, iż każdy związek wystąpi obecnie z żądaniem załatwienia wysuniętych postulatów do dziś, godz. 2 po południu. (W razie nieotrzymania do tego czasu zadowalającej odpowiedzi, związki naradzą się i ewentualnie ogłoszą powszechny strajk kolejarzy i pocztowców.)

Z ramienia Z. Z. K. udali się do p. ministra kolei tow. tow.: poseł Kuryłowicz, Gryłowski i Kozłowski, przedstawiając mu sytuację strajkową i postulaty kolejarzy. P. minister kolei odpowiedział, że sprawę tę poruszy na Komitecie politycznym Rady Ministrów i omówi z premierem, tak, że dziś rano spodziewa się dać związkowi odpowiedź.

(Strajk objął całą Dyрекcję Krakowską; częściowo zaś — Lwowską, Warszawską i Radomską.)

W Dyrekcji Krakowskiej strajkują wszyscy pracownicy kolejowi i pocztowi.

W Piotrkowie i Częstochowie strajk objął wszystkich pracowników kolejowych, w Częstochowie zastrajkowali również pracownicy fabryk prywatnych w celu poparcia strajku kolejarzy. Częściowy strajk kolejowy trwa również w Łodzi, Lublinie, Chełmie i Kowlu.

Wczoraj o godz. 5 popoł. przystąpili do strajku maszyniści na dworcu Warszawa - Główna.

Strajk maszynistów w Dyrekcji Lwowskiej rozszerza się.)

W ciągu dnia wczorajszego nie przy-

były do Warszawy wcale pociągi krakowskie. Poza ten ruch kolejowy był normalny do godz. 5-jej popoł., po godz. 5-jej popoł. został częściowo zahamowany.

W pismach codziennych ukazała się wiadomość, jakoby strajkujących maszynistów w dyr. Krakowskiej zastępowali częściowo maszyniści z dyr. warszawskiej i poznańskiej. Jak to „zastępstwo” wygląda, świadczą informacje, które otrzymujemy ze sfer maszynistów. Ołóż przyprowadzających pociągi do miejsc objętych strajkiem policja i wojsko siłą zmusza do pełnienia służby. Nietylko zniewoleni są oni prowadzić pociągi z powrotem, ale i po całej dyrekcji objętej strajkiem.

Podana przez nas w numerze onegdajszym depesza A. W. ze Lwowa o tem, że związek zaw. kolejarzy wydał odezwę przeciwstawiającą się strajkowi maszynistów, kłopotowana jest złośliwie wśród maszynistów wężla warszawskiego, jakoby odezwę taką wydał Zarząd Główny Z. Z. K. Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Z. Z. K. nie wydawał żadnej przeciwstrajkowej odezwy, ani nie dawał nikomu żadnych poleceń do jej wydania.

## W DYREKCJI LWOWSKIEJ.

(Telefonem.)

(Strajk maszynistów w Dyrekcji Lwowskiej rozszerza się. Z wyjątkiem parowozowni w Podwoleczyskach, Rozwadowie i Złoczowie wszystkie parowozownie w obrębie Dyrekcji Lwowskiej strajkują. W Przemysłu władze próbują zmilitaryzować maszynistów.)

W kuluarach sejmowych mówiono wczoraj, jakoby na tle strajku kolejowego, doszło do nieporozumienia między ministrem kolei, p. Nosowiczem, a ministrem skarbu, p. Kucharskim, który, jak wiadomo, oparł się w tej sprawie stanowisku p. Nosowicza.

ny i zdecydowana wola walki aż do zwycięstwa.

Na wiecach górniczy dawali wyraz swemu oburzeniu i powodu prowokacyjnych sprawozdań z przebiegu akcji w prasie pracowniczej. Rozgoryczeni górniczy żądali zniesienia obserwacji, czyli czarnego strajku.

Jutro odbędzie się konferencja komitetów kopalnianych w sprawie dalszej akcji strajkowej.

## Strajk w przemyśle włóknistym.

(Telefonem z Łodzi.)

25 października.

(Sytuacja strajkowa w Łodzi przedstawia się narazie bez zmiany. W ciągu dnia dzisiejszego strajk objął przemysł włóknisty: w Zawierciu, Żyrardowie, Pabjanicach, Ozorkowie i Zgierzu; jutro przystąpić ma-

ją do strajku również inne ośrodki przemysłowe.)

(W Łodzi toczą się narady tramwajarzy i pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie ewentualnego przystąpienia do strajku w dniu jutrzejszym, celem poparcia strajku rob. przemysłu włóknistego.)

Na dzisiejszej konferencji w województwie policja obiecała związkowi zawodowym, że nie będzie mieszać się do spraw, związanych z akcją strajkową.

W piątek przybywa do Łodzi komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa pracy, oraz przemysłu i handlu. Komisja, posiadająca specjalne pełnomocnictwa, podejmie akcję pojednawczą między fabrykantami i robotnikami celem zlikwidowania zatargu. (A. W.)

## Strajk robotników miejskich spodziewany w dniu jutrzejszym.

W niedzielę ubiegłą odbył się wiec pracowników miejskich, na którym uchwalono popierać wszystkimi rozporządzalnymi środkami, aż do strajku włącznie, żądania wysunięte przez Zarząd Związku. Żądania te są bardzo skromne: robotnicy domagają się wypłacenia zaliczek w połowie miesiąca, gdyż przy obecnych skokach drożyznianych nie są w możności przeżyć z pensji przez cały miesiąc. Poza tem robotnicy miejscy domagają się takich samych zasiłków, jakie otrzymują pracownicy państwowi i urzędnicy Magistratu.

Zdawałoby się, że sprawa ta zostanie przez Magistrat załatwiona, lecz władze miejskie jak zwykle tłomaczą robotnikom, że miasto nie ma pieniędzy i nie może uwzględnić żądań. Wczoraj delegacja robotników, udawszy się po odpowiedź do p. w-prezydenta Jankowskiego, usłyszała, że Magistrat uchwalił wypłacić zaliczkę, ale niewiadomo kiedy nastąpią wypłaty; zasiłki 30% robotnicy nie otrzymują, zaliczki zwrotną 40% dostaną, o ile Rząd udzieli Magistratowi kredytów. Oczywiście taka odpowiedź nie mogła robotników zadowolić, więc na zebraniu delegatów instytucji miejskich, odbytem w dniu wczorajszym uchwalono w sobotę, t. j. jutro na znak protestu przystąpić do strajku.

Magistrat winien sprawę tę załatwić jak najprędzej i nie narażać ludności miasta na przykre skutki strajku, tembardziej, że żądania robotników są słuszne i b. skromne.

W. Kurowski.

## Pokrzywdzenie kolejarzy t. zw. nieetatowych.

Na zasadzie uchwały Rady Ministrów pracownicy kolejowi mają otrzymać uposażenie na listopad w rozmiarze poborów wypłaconych na d. 1 października, zwiększonych o 120%.

Wypłata jednak w tej formie dokonana ma być tylko w stosunku do pracowników etatowych, — olbrzymia natomiast większość kolejarzy t. zw. nieetatowych (dziennie płatnych), pobierających zasadniczo płace z dołu, otrzyma zaliczkowo tylko 50% poborów, przyznanych na listopad, a druga połowa płacy listopadowej wypłacona ma być dopiero 15 grudnia.

Wprawdzie 15 listopada przypada dla tej najliczniejszej kategorii pracowników wypłata wyrównawcza za drugą połowę października, jednakże ten system wypłacania (przeciwko któremu Z. Z. K. niejednokrotnie daremnie protestował, domagając się dla dziennie płatnych wypłat z góry narówni z etatowymi) obniża coraz bardziej wartość zarobków, zwłaszcza w obecnym czasie bezprzykładnego wzrastania drożyzny z dnia na dzień.

Na dobilkę z poborów listopadowych potrącone ma być 10% zaliczki zwrotnej wypłaconej w połowie października i to w równym stopniu etatowym, otrzymującym płace z góry, jak i nieetatowym, opłacanym z dołu.

Nic dziwnego, że takie traktowanie pracy ludzkiej powiększa jeszcze wrzenie wśród kolejarzy.

## Komunikat C. K. P. P.

Centralny Komitet Pracowników Państwowych z powodu rozpoczętego strajku kolejarzy i pocztowców ogłasza komunikat, w którym raz jeszcze formułuje żądania ogółu pracowników państwowych.

C. K. P. P. domaga się od Rządu: 1) wypłacenia natychmiastowego dwumiesięcznych poborów, jako zapomogi na zakupy zimowe,

2) regulowania dodatków drożyznianych w terminach dwutygodniowych, według wyików badań komisji statystycznej przy Głównym Urzędzie Statystycznym natychmiast po ich ogłoszeniu,

3) spełnienia postulatów wysuniętych przez związki zawodowe kolejarzy i poczty,

4) cofnięcia udzielonych dymisji i niestosowania na przyszłość represji w stosunku do przedstawicieli organizacji pracowników państwowych za działalność organizacyjną.

## Represje wobec związków zawodowych

Władze administracyjne, inspirowane przez kierowników obecnego rządu, nie przestają na zamykaniu lokalów związków robotniczych w Warszawie.

Jak nas informują ze zw. rob. przem. odzieżowego zamknięte zostały przez policję oddziały tego związku w Baranowiczach, Parczewie i Kowlu. W Kowlu policja przysłała list do właściciela domu, odnajmującego lokal oddziałowi tego związku z żądaniem, by nie dopuścił on do rozwijania przez ten oddział jakiegokolwiek działalności.

Samowola tego zarządzenia jest tembardziej krzywdząca, że odnośnie do oddziału kowelskiego związku odzieżowego niema żadnego wyroku sądowego, któryby potępiał jego działalność.

W Baranowiczach policja domaga się, by, wbrew wyraźnemu brzmieniu statutu, prowadzić całą pracę zawodową wyłącznie w języku polskim; zaznaczyć należy, że członkami tego oddziału są wyłącznie robotnicy żydowscy.

We wszystkich zamkniętych oddziałach zostały pokonfiskowane znaczki antywojenne, wydane przez Amsterdamską Międzynarodówkę Zawodową i rozprzedawane przez Związki z polecenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Pozatem w jednym z oddziałów zw. chemicznego, mianowicie w fabryce zapalek „Błonie”, aresztowani zostali przez policję delegaci robotników: Małaszewski, Cieślak i Królikowska.

Nadmienić należy, że przed 10 dniami wymienieni delegaci na pertraktacjach z inspektora pracy doszli do porozumienia z przedstawicielami fabryki i na tej zasadzie zlikwidowali trwający od trzech tygodni strajk w tej fabryce.

Jak z powyższego wynika, władze policyjne obecnie opanowane są duchem ścisłej współpracy z fabrykantami, przeciwko choćby najbardziej skromnym wystąpieniom robotników.

## Jeszcze o prowokacji.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o telefonach do związku robotników rolnych i do Komisji Centralnej Związków Zawodowych, komunikują nam z sekretariatu związku metalowego, że o tej samej mniej więcej porze w dn. 24 b. m. wezwano do telefonu sekretarza Związku, tow. Topinka i jakiś osobnik, bez podawania swego nazwiska, złożył mu podobne wzywanie, że jest delegatem robotników ze Starachowic i że robotnicy ci dość mają strajków i organizacji i wysadzą fabrykę starachowicką w powietrze.

Zdziwiony tow. Topinek zapytał, kto mowi.

W odpowiedzi rozmówca rzucił tubę

Robotnicy popierajcie  
swoje pismo codzienne

## Strajk w przemyśle górnym

(Telefonem.)

Sosnowiec, 25 października.

(W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się w Zagłębiu 7 tłumnych wieców strajkujących górników.) Na wiecach przemawiali, między innymi, posłowie tow. tow.: Malinowski, Reger, Uziembło, Zaremba i Niski.

Z zapalem uchwalono rezolucje, w których powtórzone są żądania strajkujących górników w sprawie podwyżki i regulacji płac, wypłaty zarobków co tydzień, zaopatrzenia centrów przemysłowych i miast w żywność, walki z paskarstwem, spekulacją i podbijaniem cen, oraz zamknięcia granic.

Strajk trwa bez zmiany — poważny i spokojny. Wśród robotników nastroj moc-

4)

## „Pamiętniki” Sergiusza Wittego

(Dokończenie.)

I w New Jorku otoczyła Wittego policja. Ambasador rosyjski twierdził, że będzie zamach i że zamach ten wykonają albo Japończycy, albo żydzi. Rosyjscy żydzi, emigranci, zamieszkujący w olbrzymich masach w New Jorku. Ambasador uprzedził go, żeby przypadkiem nie zajechał do dzielnicy żydowskiej. Wbrew ostrzeżeniu za ledwie przyjechał do New Jorku, siadł do samochodu i pojechał z urzędnikiem poselstwa do dzielnicy żydowskiej. Żydzi przedko go poznali. Spoglądali na niego obojętnie. On pierwszy ich powitał, mówiąc po rosyjsku, zaczęli spoglądać na niego z sympatją. Wstąpił do Bostonu, aby zwiedzić uniwersytet, profesorowie zaprosili go na śniadanie do klubu profesorskiego. W Portsmouth oczekiwały go tłumy na dworcu. Policja nie chciała tłumy do niego dopuścić. To żydzi, pamiętaj pan o możliwości zamachu. Witte podszedł do tłumy, witał się z tym tłumem, który przyszedł mu powiedzieć, że składa się z obywateli amerykańskich, dawniej emigrantów żydowskich z Rosji. „My nie kochamy administracji rosyjskiej, ale kochamy Rosję i nie wierz pan, jeżeli panu powiedzą, że jesteście mym stronnie Japończyków; przeciwnie, życzymy wam powodzenia, jako przedstawicielom narodu rosyjskiego i będziemy prosić Boga o powodzenie dla was!”

Na kilka godzin przed podpisaniem u-

mowy nie było jeszcze pewne, żali Japonia zgodzi się na warunki rosyjskie. „Byłem pewny, pisze Witte na str. 391-jej, że pokój ten jest dla nas konieczny, inaczej grozi Rosji katastrofa, która może się skończyć upadkiem dynastji (pamiętniki były spisane 1907 — 1910 r.), której byłem wierny do ostatniej kropli krwi. Warunki, jakie miałem podpisać, mogły być najlepsze z możliwych, ale zawsze były to warunki, które podpisuje zwyciężony. Rosja dawno już warunków takich nie podpisywała. I jakkolwiek w niczem nie przyczyniłem się do wybuchu wojny; jakkolwiek wpływałem na cara, żeby jej nie podejmował w czasach, kiedy byłem jeszcze ministrem, aż do chwili dymisji, którą otrzymałem, aby obłąkani awanturnicy zdobyli wolność ruchów zupełną, to jednak dziś — ja właśnie z woli losu zawieram pokój tak bardzo dotkliwy dla ambicji rosyjskich. Nikomu nie życzę przeżywać takich ciężkich chwil, jakie ja sam przeżyłem w Portsmouth. Byłem zupełnie chory, a musiałem przez cały czas grać rolę aktora-zwycięzcy. Całe miasto wiedziało, że nazajutrz zdecydują się losy pokoju. Na wypadek zawarcia pokoju mają być dane wystrzały z urzędu marynarki. Powiedziałem pastorowi jednego z kościołów, do którego uczęszczałem w braku cerkwi, że o ile pokój będzie podpisany, przyjdę wprost z posiedzenia do kościoła. Nie wiedziałem wcale, że na tę chwilę zjadą się duchowni wszystkich wyznań z czterech stron amerykańskiego świata. Nie mogłem zasnąć w nocy. Myślałem wciąż: jak to będzie dobrze, kiedy pokój będzie podpisany, a jednocześnie rozum ostrzegał: wszystko zwala na ciebie! Nikt nie będzie chciał przyznać się do wi-

ny — nikt, a cóż dopiero Mikołaj II. Nie mogłem spać, modliłem się i płakałem.

Pokój był podpisany.

Witte zadaje sobie pytanie, gdzie było źródło jego powodzenia. Warunki pokoju nie były ciężkie, nie zawierały nic poniżającego dla ambicji i honoru państwa rosyjskiego. Prasa krzyczała na cały świat, że pokój ten jest „pierwszym zwycięstwem rosyjskim od początku kampanji. Źródłem powodzenia szuka w zachowaniu się swoim w Ameryce. Twierdzi, że umiał wyzyskać współczucie Ameryki dla białej rasy, której był przedstawicielem, przeciwko rasie żółtej, nielubianej i nienawidzonej w Ameryce. Obywatel amerykański widział, że przedstawiciel samodzierny jest takim samym mężem stanu, jak i ich własni ministrowie. Żydzi amerykańscy, z którymi rozmawiał, którzy wysyłał do niego delegatów, (bankiera Schiffa i dyplomatę Straussa), nie mogli mu zarzucić, jakoby kiedykolwiek był żydożercą. Widzieli, że żydów uważa za ludzi, co jest rzeczą rzadką w ostatnich dziesięcioleciach a w Rosji wydaje się prostru zamorskim cudem!”

Być może, że przypuszczenia Wittego są z dziedzin iluzji. Mniejsza w tej chwili o historyczną prawdę, chodziło nam raczej o psychologję rosyjskiego męża stanu.

Przy innej sposobności omówimy na tem miejscu tę część pamiętników, która jest poświęcona opowieści o kataklizmie, noszącym nazwę rewolucji 1905 — 1906 r. Przy tej sposobności podamy też bezlitośną charakterystykę ostatniego cara Rosji, skreślona piórem „najwierniejszego sługi dynastji Romanowów” — ministra Wittego.

Henryk Bezmanski.



# Za rządów drożyzny i paskarstwa

Na giełdzie urzędowej dolar pozostał na poprzednim poziomie, mimo to w mieście wszystko w dalszym ciągu zdrożało. Za chleb pytlowy żądano od 35 do 38.000 mk., bułeczki 3300 sztuka, razowy 20—22 tysiące kilogram, sitkowy — 25 tysięcy. Mleko 30—35 tys. mk. Masło 170—220 tysięcy funt. Jajka 10.000. Słonina 112—120 tysięcy. Szyńska 130—135, kiełbasa 160 tys. mk. funt, schab surowy 80 do 90 tys. Mięso wołowe 59.800 do 60 tys. mk., wieprzowe 60 do 70 tys.

**DZIŚ CHLEB MA BYĆ JESZCZE DROŻSZY.** Od dziś cena chleba sprzedawanego w sklepach wydziału zaopatrywania podwyższona zostaje: 50% — z 31.000 mk. do 35.000 mk., 70% — z 23.000 do 26.000 mk. i razowego — z 18.000 do 22.000 za kilogram w detalu. (b).

A w handlu prywatnym pasek wzmagą się jeszcze bardziej.

## I MAKA TEŻ!

Wskutek machinacji paskarskich na giełdzie zbożowej cena maki pszennej krajowej podrożała w hurcie z 55.000 do 65.000 mk. za kg., żytnia zaś z 31.000 do 35.000 mk. Wobec zwykłego kursu dolara mąka amerykańska i gatuunku podrożała ze 100.000 do 140.000 mk. za kg. (b).

**OBIADY „URZEDOWE” MAJĄ ZDROŻEĆ... NIEURZEDOWO.**

Restauratorzy — tym razem bez porozumienia z urzędem do walki z lichwą — mają podnieść cenę obiadów t. zw. urzędowych z 50.000 mk. na 65.000 mk.

## TYTUŃ ZNÓW MA ZDROŻEĆ.

Monopol państwowy ma znowu podnieść cenę wyrobów tytuńowych o 40%. Sprzedawcy na wieść o tem pochowali papierosy i tytonie i sprzedają je bardzo niechętnie.

## KOMUNKACJA CORAZ DROŻSZA.

W ślad za kolejami rządowymi od dn. 1 listopada kolejni podjazdowe podnoszą taryfę do 6000 mk. za przejazd od osoby i kilometra w 3-iej klasie, a do 9000 mk. w 2-iej kl. Za przewóz bagażu podwyższona będzie opłata do 18.000 mk. za każde 10 kilometrów i od każdej sztuki do 50 kilogramów wagi, a ponad 50 kilogramów do 36.000 mk.

## KURS DOROŻEK.

ma wynosić 60.000 mk., jak tego żądają dorożkarze od magistratu w złożonej wczoraj petycji.

# Z bagienka

## Min. spraw zagranicznych.

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej Komisji spraw zagr. poseł Chomiński, mówiąc o rugach w Min., zapytał między innymi, na jakiej podstawie odwołano p. Anatola Mühlsteina, pierwszego sekretarza poselstwa polskiego w Brukseli.

P. Seyda nie dał na to odpowiedzi, natomiast wyręczył go p. Czetwertyński, który oświadczył: p. Mühlstein ma wprawdzie duże zasługi, ale czynią mu też zarzuty. P. Mühlstein w swoim czasie gorąco propagował w Belgii markę polską — ale Belgijczycy ponieśli straty z powodu jej spadku i mają o to pretensje do p. Mühlsteina. Drugi zarzut to fakt, że w dzienniku brukselskim „Metropole” art., zalecający wybór p. Skirmunty do Rady Ligi, pojawił się już — po dokonanych wyborach. Jest to dowodem, że p. Mühlstein źle informował prasę...

Tak dosłownie mówił p. Czetwertyński. Poprostu człowiek słupieje, gdy słyszy takie motywy dymisji dzielnego urzędnika! A więc p. Mühlsteina usuwa się pod tym pozorem, że — starał się o podniesienie marki polskiej!!! Ale na dobitkę jest „zarzut” poprostu zmyślony, gdyż p. Mühlstein nie miał żadnej możliwości „agitacyjnej” oddziaływania na kurs marki. A dalej, jeżeli art. w „Metropole” pojawił się zapóźno, to cóż temu winien p. Mühlstein, który zresztą w tym czasie był właśnie na urlopie!!

Mamy tu oto dowód, jak „motywuje się” usuwanie urzędnika, który wybitnie się odznaczył, ma ogromne stosunki w społeczeństwie belgijskim i dostał wysoki order belgijski za zasługi, położone dla Belgii podczas okupacji niemieckiej!

Prawdziwą przyczyną usunięcia p. Mühlsteina jest żądanie posła polskiego w Brukseli, „hr.” Sobańskiego, Ten pan skorzystał z dojścia do władzy „Chjeny”, aby usunąć sekretarza, którego nienawidził za to, że z nim w Belgii poważnie się liczone, że miał duże wpływy, podczas, gdy sam p. poseł jest zerem i odpowiednio do tego ma w Belgii uznanie.

A przy tej sposobności znowu zapytujemy: czy Rząd p. Witosa zażądał od p. Sobańskiego zwrotu 8 tysięcy funtów szterlingów?!!

cej je przewagi organów administracyjnych; wszędzie zarząd sprawami szkolnictwa skupia się w ręku władz nauczycielskich sprawami zdrowia publicznego coraz częściej kierują lekarze i t. p. U nas inaczej: wszystkim ma rządzić starosta, względnie w jego imieniu policjant. Albo lekarz ma, jak policjant, wykonywać rozkazy starosty, albo ma pełnić rolę doradcy, którego oczywiście można słuchać, albo nie, a wykonawstwo pozostawiać organom policyjnym. Innego wyjścia rozum stanu naszego rządu nie uznaje. Gdybyż przynajmniej na tem poprzestano! Tymczasem ma być daleko gorzej. Za jednym zamachem skasowano walkę z alkoholizmem i opiekę nad matką i dzieckiem, budżet szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach zmniejszono o 40%, skazano na był suchotniczy szpitalnictwo, oddając je w „opiekę” samorządom, zakwestjonowano istnienie państwowej służby zdrowia, projektując oddanie zakładów epi-

demjologicznych uniwersytetom, a kordonu sanitarnego na wschodzie samorządom kresowym. Potrzeby sanitarne kraju, konieczność podniesienia poziomu higieny, zabezpieczenie przed inwazją epidemii ze wschodu to są kwestje, które sierom dziś nami rządzącym snu z powiek nie spędzają. Litając tę możnaby ciągnąć długo. Niestety nikt w Polsce nie wie wszystkiego. Zamachy na naszą kulturę rodzą się w ciszy gabinetów, na cierpliwie znoszącym wszystkim papierze, ażeby zaopatrzone we wszystkie niezbędne znaki, numery i koszulki spaść na głowy interesowanych w postaci nieodwołalnych dekretów z dnia na dzień, jak grom z jasnego nieba. Pan Moskalewski pracowicie i wytrwale nie tyle zbiera listki wawrzynu do swego wieńca, ile wbija gwoździe do trumny naszego rozwoju kulturalnego. Pókiż tego będzie?

Profesor.

# Zbliżka i zdaleka.

## „LIKWIDATORZY”.

P. senator Jabłonowski wygłosił wczoraj pierwszą swoją mowę senatorską. W obronie Rządu, w obronie zarządu skarbu i przeciwko opozycji. Nic łatwiejszego, jak walczyć z opozycją, gdy się tej opozycji nie przeciwstawia ani jednego argumentu. Czego chcecie, opozycjoniści? Czego się skarżycie? Czemu się użalacie? Skarb czyni, co może. Prowadzi politykę skarbową, na jaką go stać. Nie skarżcie się, że zamknięta szkoła, że nie otwiera nowych, Nie ma pieniędzy. Każdy rozumie, że gdyby mógł, otwierałby wszystkie, które otworzyć należy. Ale nie może. Kropka. Zresztą, my tu niewinni. My „tylko „likwidujemy” przeszłość...

Tak rzeczce, powtarzając za innymi senator z „Gazety Warszawskiej”. Tylko tyle. Likwidatorzy. Śród licznej galerji ministrów skarbu nie było dotychczas ani jednego przedstawiciela lewicy. Mówimy i piszemy ani jednego. Wszyscy byli z prawicy. Wszyscy byli przedstawicielami klas posiadających i jeżeli skarb doszedł do takiego beznadziejnego upadku, ma to swoje źródło w tem właśnie, że klasy posiadające przy pomocy tych komisarzy skarbu, a niekiedy nawet wbrew nim sabotowali skarb. Nakładano na klasy posiadające śmiesznie małe podatki, a nałożonych nie egzekwowano albo egzekwowano z taką „delikatnością”, że nieskończone szeregi obszarników płacili daniny i podatki z opóźnieniem rocznym i dwuletnim, przy czem ilość płaconych marek nigdy nie była waloryzowana, czyli, że podatek albo danina wpływały nie tylko z opóźnieniem, ale w rzeczy samej nie wpływały wcale. Lecz Rząd prawicowy dokazał nowej sztuki: system dotychczasowy niesłychanie jeszcze pogorszył — a na strażnika skarbu powołał najgorszego ze wszystkich możliwych kandydatów.

Wydawałoby się każdemu rozsądnemu obywatelowi, każdemu rozsądnemu, jak mawiał Llovd George, człowiekowi z ulicy, że gdy Rząd, dziesiąt w Polsce panujący, przychodził do władzy, gdy brał na siebie całą obciążenie odpowiedzialności z podjęcia takiego zadania wynikająca — mu-

siał mieć jakąś ideę, jakiś plan uzdrowienia państwa. Dzisiaj, gdy po miesiącach szamotania się bez celu, niby wieściarka w klatce, po administracji państwowej, Rząd ten, skompromitowany doszczętnie wewnątrz i nazewnątrz Państwa, chwytą się metod czarnosecinnych, tworzy co chwila inną dygresję, aby odwrócić uwagę mas ludowych, coraz groźniej pomrukujących po kopalniach i po fabrykach — słyszymy z ust wysokiego dygnitarza endeckiego, że to nie jest Rząd naprawy i twórczości, je-no jakiejś tam likwidacji.

Jest to kapitulacja — co do rzeczy. Jutro pewnie przyjdzie kapitulacja co do formy. Jutro pewnie usłyszymy, kto przychodzi na miejsce p. Seydy, który miał wczoraj definitywnie podać się do dymisji. Usłyszymy też, że i p. Kucharski ustąpił miejsca komuś innemu. To także będzie likwidacja, tylko nie wystarczająca. Mówcy nasi i prasa opozycyjna co dnia stwierdzają bankructwo tego rządu, które to bankructwo może stać się jutro bankructwem Państwa. Niby lawiny piętrzyć się poczyna przed państwem polskim trudności, przeszkody, rozwierają się przepaści. Zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zewnętrznej potrzebni są mężowie silnej myśli i mocnej dłoni. Ten rząd umie tylko pisać odezwy, które w całym kraju (i zagranicą) budzą panikę.

P. Jabłonowski miał momenty szczerego komizmu, silnego, bo mimowolnego. Tłomaczył lekkomyślnie słowa Witosa „bę-dzie gorzej” w ten sposób, że obywatelom będzie ciężiej, bo... będą płacili większe podatki. Tłomaczył też, że mniejszości narodowe nie mają powodu skarżyć się, bo nigdy nie pracowały dla kraju w dniach ucisku i od czasów zdobycia niepodległości nie przestawały pracować przeciwko Polsce. P. Jabłonowski uważa, że prawda, wynikająca ze stosowania Konstytucji, są nagrodą za dobre sprawowanie. I oczywiście uważa, że tylko jego stronnictwo, które, jak wiemy, pracowało w pocie czoła... nad ugodą z caratem — jest tem jedynym stronnictwem, które korzystać będzie, musi i powinno z praw, a nawet przywilejów.

Żle jest z rządem, który takich ma obrońców. Żle jest z obrońcami, skazanymi na obrót takiego Rządu.

Henryk Bezmąski.

# Grabarze kultury polskiej.

Zaciete walki, staczane w chwili obecnej w Sejmie, odwracają uwagę ogółu od szeregu spraw pierwszorzędnej wagi, wy-danych całkowicie na łup sprożającej się w Polsce reakcji.

Jesteśmy w okresie rokowań budżetowych, odbywających się pomiędzy poszczególnymi ministrami i ich departamentami z jednej, a skarbem z drugiej strony, pod czujnym okiem Komisarza oszczędnościowego. Hasłem naczelnym i linią wytyczną jest uzgodnienie rozchodu z przychodem, równowaga budżetowa. Ale nie o pomnożeniu dochodów się mówi. Wręcz przeciwnie; postanawiano zrównać wydatki z zasobami skarbu bojkotowanego przez wielki kapitał przemysłowy i rolniczy. Ofiarą ma paść nauka, oświata, zdrowie publiczne. Wszak p. senator Buzek wyraził się wprost, że „profesor” nie jest artykułem pierwszej potrzeby. To też dzieją się u nas istne orgje obskurantyzmu i nierozumu.

Oto garść wymownych przykładów. W uniwersytetach mają być zniesione wszystkie katedry już przyznane, ale z różnych powodów na razie nieobsadzone. Nie zrobiono wyjątku nawet dla katedry po ś.p. prof. Orzęckim, zabitym podczas wybuchu bomby w uniwersytecie warszawskim. W Wilnie skasowano katedrę historii sztuki i „skomasowano” patologię ogólną z historją medycyny, ponieważ oba te przedmioty wykładał czasowo jeden i ten sam profesor. W Warszawie postanowiono znieść studjum weterynaryjne, jedyne w Polsce poza akademią weterynaryjną we Lwowie, bardzo szczupłą i skromnie uposażoną. Studjum weterynaryjne warszawskie jest w toku organizacji, liczy 10 zakładów naukowych już czynnych i ma 150 słuchaczy. I to dzieje się w chwili, gdy Polska ma zaledwie 1/3 tej liczby weterynarzy, których potrzebuje obecnie, a w kraju rolniczym, jak nasz, hodowla inwentarza jest jedną z głównych podwalin bogactwa. Czy można sobie wyobrazić większy nonsens? Nie dosyć na tem. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego projektowano skasować wydział leśny, jedyne w Polsce, mający komplet 4 profesorów, proponując słuchaczom przeniesienie na politechnikę do Lwowa, gdzie jest jeden profesor leśnictwa.

Idźmy dalej. Liczba asystentów, których jest notorycznie zbyt mało, ma być zmniejszona we wszystkich uczelniach wyższych o 30%, pobory profesorów mają być obniżone o jeden stopień służbowy, a upo-

sażenie zakładów ma ulec redukcji, wskutek przerechowania dzisiejszych śmiesznie małych dotacji na złote podług relacji najzupełniej dowolnej, bynajmniej nie odpowiadającej wzrostowi drożyzny. Wszystko to razem równa się zupełnemu zatakowaniu pracy zarówno badawczej, jak dydaktycznej. Kraj nasz niema dość lekarzy, prawników, inżynierów, urzędników wykształconych, a rząd uniemożliwia młodzieży nabycie tego wykształcenia.

Czy myślisz czytelniku, że minister oświaty przeciwstawia się tym szaleństwom, że broni uczelni, pozostających pod jego opieką? Bynajmniej. Są dowody, że nie-raz dzieje się wręcz przeciwnie. W ministerstwie „oszczędzania na oświacie” mówi się tylko o konieczności redukcji, schyla się głowę przed dyktaturą przedstawicieli pana Moskalewskiego, niekiedy uprzedzając ich życzenia. Istnieje podejrzenie uzasadnione, że wnioski o zniesieniu studjum weterynaryjnego w Warszawie wychodzą właśnie z departamentu nauki i szkół wyższych (o ironjo!), rzekomo w celu podniesienia osobście zaprzyjaźnionej akademii we Lwowie.

Tyle o szkołach wyższych. Podkreślić należy, że nauka polska już wyszła z okresu odrętwienia powojennego. Powstają nowe pisma, nowe towarzystwa naukowe, młodzież garnie się do pracy twórczej w różnych dziedzinach, pomimo niesłychanie ciężkich warunków bytu. Gdyby nie olbrzymie trudności wydawnicze, życie naukowe popłynęłoby już dziś wartkim strumieniem. To wszystko jednak zginie i zamrze, jeżeli będą realizowane wszystkie potworności oszczędnościowe. Zaiste wandalizm bolszewicki mniej jest groźny dla losów nauki: tam tępi się ludzi, u nas mają paść ofiarą warsztaty; ludzi puszcza się z życiem, dając im głódowe zarobki! Obok szkolnictwa wyższego skazano na zagładę oświatę pozaszkolną, ów warunek niezbędny odrodzenia narodowego szerokiach mas ludowych, wychowanych w mrokach niewoli. Ale czyż to jest artykuł pierwszej potrzeby dla stronnictw dziś rządzących?

Martyrologia zdrowia publicznego zasługuje na omówienie osobne. Manifest p. Kucharskiego głosi, że zniesienie ministerjum zdrowia ma na celu nie uszczuplenie odnośnych agend, lecz przekazanie ich innym organom, dla wzmocnienia egzekutywy. Pomijamy cały nonsens formalny. Na całym świecie rozwój idzie w kierunku wyzolenia czynników fachowych od gniotą-

# Obrady Senatu.

## Sesja pierwsza

## Posiedzenie 35.

### ROZPRAWA BUDŻETOWA.

W dyskusji nad prowizorium budżetowym pierwszy przemawiał wczoraj sen. Krzyżanowski, który, charakteryzując gospodarkę finansową rządu, wskazał na beznadziejność, z jaką udzielane są pożyczki. Pożyczek tych udzielono 180 miliardów, co na początku roku stanowiło 10 milionów dolarów, a co obecnie wynosi... 120.000 dolarów. Skarb państwa zatem na pożyczkach stracił 9.880.000 dolarów, czyli więcej, niż wynosi cały obieg pieniędzy. Miliardy te otrzymały banki i na nich zubożyli się kosztem Polski.

Po rzeczowej mowie sen. Krzyżanowskiego zadebiutował w senacie następca po biskupie Sapieże — chadecki senator Adelman. Mówił długo, kwiecistnie, odkrywając takie prawdy, jak ta, że budżet składać się winien z dwóch części, że Polska, to nie Anglia, poczem po krytyce gospodarki rządowej imieniem Chadecji oświadczył z tupetem, iż głosować będzie za prowizorium, bo w zapowiedzi waloryzacji podatków, reorganizacji koleji i... rewizji ustawy o lokatorach widzi „pewne kroki rządu”, które zadawalają go (czy i jego wyborców?).

Następnie przemawiał sen. tow. Siedlecki (PPS.), dotykając najboleńszych stron obecnej większości rządowej.

Wyborca, który głosował na ósemkę — widzi, że pada ofiarą mistyfikacji, słuchając obietnic stronnictw prawicowych, które ludności miast robiły nadzieje, że chleb stanie, że wsi, że zboże zdołają, lokatorom, że utrzymają ochronę, kamienicznikom, że ją zniszą. Biednym mówiono,

że klasy posiadające, dostawszy się do władzy, sięgną do kieszeni i dadzą na potrzeby Państwa, zaś bogatym, że rozwinie się system głównie podatków pośrednich. Tej ostatniej obietnicy dotrzymano. Wyborca ten może dowiedzieć się, kto jest przyczyną tych stosunków, mianowicie — ten, który się ukrywa pod rozmaitymi nazwami, a najłatwiej go określić słowem „endecja”.

Usłyszawszy ten ostatni wyraz, pan marszałek zachnął się nerwowo i zwrócił uwagę mówcy, aby... krytykował Rząd, lecz nie... stronnictwa!

Sen. tow. Siedlecki stwierdził, iż rząd, który się na Chjenie opiera, musi obiecywać ludności miejskiej potaniecie chleba, musi obiecywać ludności wiejskiej podrożenie chleba, musi dążyć do zniesienia ochrony lokatorów, musi też obiecywać utrzymanie ochrony lokatorów i t. d. i t. d.

poczem oczywiście dusi się w tych sprzecznościach — a ludność widzi, że weksle, które remi ją ciągnie obdarowuje się, nie nie są warte.

Sen. tow. Siedlecki kończy swe przemówienie zapytaniem pod adresem Rządu,

Czy w sumach, umieszczonych w prowizorium, są sumy przewidziane na przeniesienie prochnowi i czy wogóle przy tych wzmierzonych oszczędnościach w dalszym ciągu będziemy narażeni na możliwość dalszych wybuchów, pociągających za sobą kolosalne ołniny.

W dalszym ciągu dyskusji imieniem klubu ukraińskiego złożył sen. Pasternak oświadczenie, że kluby białoruski i ukraiński głosować będą przeciw prowizorium. Po nim przemawiał sen. Jabłonowski (Zw. Lud. Nar.), de-



magicznie polemizując z zarzutem sen. Kałińskiego (Wyzwolenie), iż rząd nie dba o naukę i wszystkie winy składał na poprzednie rządy.

W tymże duchu mówił jeszcze sen. Thulie, a obu im dzielnie odpowiadał sen. Woźnicki.

Prowizorja budżetowe przyjęto bez zmiany większością chijsko-piastową.

Następnie posiedzenie senatu w sobotę, 3 listopada o 11 rano. Na porządku dziennym ustawa o waloryzacji podatków, a w każdym razie ustawa o czynszownikach, którą sejm ma uchwalić 30 października.

## Kronika parlamentarna.

### SPÓR W RODZINIE CHJENO-PIASTOWEJ.

Komisja Rolna.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Rolnej przy ustawie o parcelacji i osadnictwie nastąpił rozłam w stronnictwach rządowych przy punkcie B, omawiającym sprawę parcelacji majątków ziemskich martwej ręki (duchownych, biskupich, kapitulnych, klasztornych, plebańskich, kościółków i gmin wyznaniowych) kluby P. P. S. „Wyzwolenie” i klub ludowy Dąbskiego zażądały, aby przystąpić do rozpatrywania sprawy, dotyczącej tego punktu. Poseł Staniszkis (Zw. L. N.), żądał odłożenia tej sprawy do czasu dojścia do porozumienia z klarem.

Tow. Kwapiński postawił kwestję w ten sposób, żeby bezwarunkowo obradować nad punktem B, przyczem oświadczył, że, o ile punkt ten będzie odłożony, to lewica opuści posiedzenie.

Przy głosowaniu piastowcy opowiedzieli się za wnioskiem lewicy.

Na prawicy nastąpiła konsternacja. W dyskusji bardzo gorącej, która później nastąpiła, piastowiec Kowalczyk poszedł śladem tow. J. Kwapińskiego i wytykał klerowi i obszarnikom ich zachłanność. Na prawicy przemówienie p. Kowalczyka zrobiło przynajmniej wrażenie.

Świetne było przemówienie posła Malinowskiego (Wyzwolenie), który udowodnił z punktu widzenia historycznego słuszność żądań lewicy. Tow. Kwapiński i Malinowski (Wyzwolenie) wnieśli o skreślenie ustępu, dotyczącego sprawy porozumienia ze Stolicą Apostolską w sprawie odszkodowania oraz porozumienia co do samej parcelacji.

Pos. Jedynak (Piast) wytykał klerowi zachłanność w sprawie reformy rolnej.

Dalszą dyskusję odroczone.

### USTAWA O „OCHRONIE LOKATORÓW”

Na onegdajszym posiedzeniu komisji prawniczej w dalszym ciągu dyskutowano nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Wskazywano, że sublokatorowie stanowią wskutek głodu mieszkaniowego bodajże najliczniejszą warstwę, najbardziej potrzebującą ochrony. Po oświadczeniu referenta, pos. Z. Seydy, głosowanie nad tą sprawą odroczone.

Następnie uchwalono, że od orzeczeń sądu rodzinnego odwołanie idzie jedynie do sądu okręgowego, który ostatecznie orzeka. Również przyjęto wniosek w sprawie wykluczenia jawności w postępowaniu przed sądem rodzinnym, gdy rozstrzygane są fakty z życia intymnego jednej ze stron. W sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych uwzględniono poprawkę w sprawie ochrony pracowników kwalifikowanych i umysłowych.

Komisja prawnicza zakończyła wczoraj obrady nad ustawą o ochronie lokatorów. Dzisiaj ma minister skarbu oświadczyć się na komisji, czy Rząd gotów jest pokryć podwyżkę komornego pracownikom państwowym. Wyniesie to setki miliardów i pociągnie za sobą niesłychaną dalszą inflację. Również min. rob. publicznych ma zdać sprawę o stanie rozbudowy miasta w związku z wykonaniem ustawy o rozbudowie. Na podstawie tych oświadczeń Rządu odbędzie się w przyszłym tygodniu trzecie czytanie ustawy.

### OBRADY KOMISJI

#### PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

##### W sprawie kryzysu w przemyśle łódzkim.

Komisja rozpatrywała wnioski nagłe posłów ze stronnictw: P.P.S. i N.P.R. w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym. Obecni byli ministrowie przemysłu i pracy.

Przemawiali: p.p. tow. Diamand, Michałak, Waszkiewicz, A. Wierzbicki i obaj ministrowie.

Tow. Diamand objaśnił przyczyny przesilenia łódzkiego na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej i skarbowej. Stwierdził ciężką sytuację robotników włókienniczych, pracujących przy bardzo niskiej płacy dziennej, 3 — 4 dni w tygodniu. Kredyty skarbowe dla przemysłu w formie niezwaloryzowanej uważa za rekompensatę przez skarb przemysłowi dewaluacji marki. W polityce ekonomicznej widzi brak systemu, któryby obejmował całokształt gospodarstwa. Część winy za przesilenie składa na przemysłowców. Żąda odłożenia na przemysłowców z pomocą ustaw, regulujących obrót pieniężny i towarowy oraz wprowadzających ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Żąda kontroli przedstawicielstw robotniczych nad kalkulacją cen oraz wyboru komisji sejmowej dla zasadniczego objętych zbadania kryzysu.

P. Michałak (N.P.R.) żądał ingerencji Rządu do przemysłu włókienniczego, a w szczególności — udzielania kredytów tym tylko fabrykom, które zobowiążą się do nieograniczenia produkcji.

P. Wierzbicki (Z.L.N.) dowodził konieczności dyskontowania weksli przez P. K. K. P. przemysłowcom łódzkim. Zgadza się tylko na częściową waloryzację kredytów.

Min. Szydłowski stwierdził, że przyczyną kryzysu jest zmniejszenie konsumpcji wskutek braku zdolności nabywczej wewnątrz kraju. Stwierdził bardzo ciężką sytuację robotników włókienniczych i nadzwyczajną ich cierpliwość.

Po wyjaśnieniach min. dyskusję odroczone.

### ECHA WYBUCHU W PROCHOWNI.

#### Z obrad komisji wojskowej.

W dalszej dyskusji nad wnioskami nagłymi w sprawie wybuchu prochowni przemawiał poseł Dubiel, który licytując się z endeckimi, zarzucał opozycji, że całą akcję w sprawie wybuchu wyzyskuje w celach politycznych, aby obalić Rząd. Wywołało to ostrą replikę ze strony pos. Kościalkowskiego i Polakiewicza.

Końcowe przemówienia wygłosili referenci Wichliński i tow. Liberman. Tow. Liberman raz jeszcze wykazał obłudę stronnictw narodowych, którym w całej debacie chodziło o obronę pozycji Rządu, a nie o zadośćuczynienie opinii wzburzonej wybuchem. Napiętnował lekceważące zachowanie się min. Szeptyckiego, który nie zjawiał się na komisję, ani nie zabrał głosu na plenum, a przysłał na komisję generała, który nic nie umiał wyjaśnić i na drugie posiedzenie komisji już się wcale nie stawił. Przypomniał, że endecy w sprawach mniejszej wagi żądali komisji śledczych, a tylko obecnie są jej przeciwnikami.

Odpowiadając pos. Dąbrowskiemu, który na posiedzeniu poprzednim żalił się z powodu ostrego tonu, użytego przez tow. Diamanda wobec Mussoliniego i powoływał się na rozmowy tow. L. z Mussolinim przed kilku laty w Medjolanie — tow. Liberman oświadczył, że istotnie rozmawiał w 1920 r. z Mussolinim, jako politykiem, w sprawie stanowiska Włoch do zagadnienia górnośląskiego. Prawdą jest, że Mussolini okazał w tej rozmowie dużo życzliwości dla Polski, a następnie po tej rozmowie napisał kilka artykułów w obrobie praw Polski, niemniej jednak wówczas solidaryzuje się z tow. Diamandem i jest zdania, że kierunek, który reprezentuje Mussolini, musi być bezwzględnie zwalczany, jako groźny dla demokracji.

W wyniku dyskusji uchwalono 16 głosami przeciw 12 lewicy wniosek większości i odrzucono wszystkie wnioski lewicy, żądające wyboru komisji i wyrażające ubolewanie z powodu wydania ustawy.

Referentem wybrano p. Wichlińskiego. Wnioski mniejszości przedstawił tow. Liberman.

### KOMISJA KOMUNIKACYJNA.

Na onegdajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej rozpatrywano wniosek pos. Kapelińskiego („Wyzwolenie”) w sprawie dotychczasowych upoważnień dla rządu co do ustalania taryf kolejowych.

Memoryczne rozprawy nad tym wnioskiem odłożono do dn. 1 grudnia, na skutek żądania ministra kolei, który domagał się załatwienia tej sprawy łącznie z ustawą o organizacji kolejnictwa, którą przedłożył Sejmowi najpóźniej w dn. 5 listopada.

Omawiając drugi wniosek pos. Kapelińskiego, domagający się wybrania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania gospodarstwa i nadzycie w kolejnictwie, komisja postanowiła wybrać podkomisję, która po naradzeniu się z przedstawicielami M. K. Z. przedstawi komisji swe zapatrywania w tej sprawie.

Następnie minister kolei zakomunikował komisji wiadomość o przebiegu strajku kolejowego w Małopolsce, który objął już całą niemal dyrekcję krakowską i maszynistów we Lwowie.

Pos. tow. Kuryłowicz zaznaczył, że minister powinien odnosić się do tego strajku z sympatią, większość bowiem żąda strajkujących jest identyczna z temi postulatami, jakie wysunął minister kolei i jakie zostały przez ministerium skarbu odrzucone. Strajk w Małopolsce jest jakby poparciem stanowiska min. kolei przeciw min. skarbu. P. Nossowicz winien dołożyć wszelkich starań, by żądania kolejarzy zostały zaspokojone. W przeciwnym bowiem razie strajk rozszerzy się na inne dyrekcje.

W końcu posiedzenia komisja rozpatrywała wniosek o ulgach przejazdowych dla młodzieży szkolnej i nauczycieli.

Referent, pos. Mrozowski, stwierdził, że ministerium kolei przyznało już uczącej się młodzieży znaczne ulgi przejazdowe. Szerszy ulg przyznać nie można. Komisja w głosowaniu podzieliła stanowisko referenta, odrzucając wniosek o dalszych ulgach przejazdowych dla młodzieży.

## Kronika polityczna.

### KORFANTY PRZEPROWADZA REKONSTRUKCJĘ RZĄDU.

Jak się dowiadujemy, wczoraj zgłosił się do prez. Witosa p. Korfanty, który niedawno wrócił z Paryża i zaproponował rekonstrukcję gabinetu, któraby polegała na tym, że p. Korfanty zostałby wiceprezydentem Rządu i min. spraw wewnętrznych, p. Kiernik objąłby tekę sprawiedliwości, p. Głabiński ustąpiłby z Rządu a te-

kę oświaty otrzymałby sen. Kasznica z klubu Dubanowicza. Skarb przypadłby w udziale ks. Adamskiemu.

O poparcie dla swej nowej kombinacji p. Korfanty chce zabiegać również u posłów żydowskich.

### NOMINACJA P. DMOWSKIEGO JESZCZE NIE PODPISANA.

Wczoraj oczekiwano już, że Prezydent Rzplitej podpisze dekret nominacyjny dla nowego ministra spraw zagranicznych, p. Romana Dmowskiego. W nominacji nastąpiła jednak zwłoka z powodu nieporozumień, wynikłych między p. Dmowskim, a p. Witosem w sprawie tej, kto ma zostać podsekretarzem stanu przy p. Dmowskim. Jak słyhać p. Dmowski wystawia swoich kandydatów i przeciwstawia ich obecnemu wiceministrowi Strassburgerowi. Sprawa podsekretarza stanu przy p. Dmowskim jest specjalnie ważna z tego powodu, że p. Dmowski zajmowałby się tylko „wielką polityką”, zostawiając całą administrację wewnętrzną ministerjom wiceministrowi, który w takich warunkach posiadałby rozległe kompetencje.

W Sejmie krążyły wprost nieprawdopodobne pogłoski, rozpущane przez endeków, że tym podsekretarzem stanu ma być p... Marjan Seyda...

### SKANDAL W II ODDZIALE SZTABU GENERALNEGO.

#### Szef biura urw. daje rozkaz inwigilacji Piłsudskiego.

Gen. Szeptycki po objęciu teki min. spraw wojsk., jak wiadomo, dokonał szeregu zmian na wyższych stanowiskach w ministerjum i sztabie generalnym. M. in. usunięty został szef biura wywiadowczego w II oddz. Sztabu płk. Ścieżyński, którego następcą został mjr. Pieczonka. W sferach wojskowych w kilka tygodni po mianowaniu mjr. Pieczonki zwracano uwagę na to, że oficer ten nie posiada dostatecznych kwalifikacji na tak odpowiedzialne stanowisko. Ale mjr. Pieczonka okazał się zdolny do czego innego. Oto przed kilku dniami zawiadził do siebie oficera wywiadowczego por. Błońskiego i polecił mu w cztery oczy, aby ten, jako zdolny wywiadowca, rozpoczął inwigilację (śledzenie) marszałka Piłsudskiego. Oburzony tą propozycją por. Błoński zameldował się u szefa II oddziału płk. Bayera, chcąc otrzymać ewent. potwierdzenie rozkazu. Płk. Bayer o niczym nie wiedział. Zazewany mjr. Pieczonka wyparł się rozmowy z por. Błońskim. Sprawa nabrała rozgłosu i mjr. Pieczonka oraz por. Kruk zawieszani zostali w urzędowaniu.

W całej tej sprawie najcharakterystyczniejsze jest jednak to, że gen. Szeptycki komunikował się z mjr. Pieczonką bezpośrednio, pomijając przełożonego mjr. Pieczonki — szefa sztabu gen. Hallera.

### ZNOWU NIEPOROZUMIENIA W ŁONIE WIĘKSZOŚCI.

#### Tym razem w sprawach finansowych.

Dowiadujemy się, że na wczorajszym naradzie przedstawiciele stronnictw większości rządowej w komisjach skarbowej i budżetowej w obydwu ciałach ustawodawczych omawiany był projekt ustawy o waloryzacji podatków. Projekt p. ministra skarbu Kucharskiego, którego podstawą jest miernik złoty, nie zyskał uznania ze względu na swą abstrakcyjność. Natomiast zgadzono się, że jedynym możliwym wskaźnikiem przy waloryzacji byłby mnożnik drożyzniany, względnie mnożnik cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby.

Ta narada dowodził chaosu, który panuje w łonie większości rządowej, z której prawie każde ze stronnictw ma swój własny program finansowy.

Wczoraj obradowały znowu każdy z osobna wszystkie kluby Chjeny oraz klub Piasta. Po tych naradach odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej całej Chjeny, na którym okazało się, że rozbieżność poglądów na rozwiązanie sytuacji finansowej i gospodarczej istnieje nadal.

### NARADA W SPRAWIE BANKU EMISYJNEGO.

Wczoraj w ministerjum skarbu pod przewodnictwem min. Kucharskiego odbyła się narada w sprawie utworzenia banku emisyjnego. Na naradzie tej poza posłami i senatorami z większości obecni byli przedstawiciele t. zw. „sfer gospodarczych”. Projekt ustawy o Banku emisyjnym przewiduje, że Bank ten będzie prywatny, z niewielkim udziałem Państwa.

Bank ma być akcyjny, kapitał wynosić ma 100 milionów franków złotych. Akcje będą dostępne dla wszystkich. Prace przygotowawcze mają być wkrótce rozpoczęte, tak, aby Bank zaczął już być czynny za 2—3 miesiące.

### KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

Wczoraj w Min. przem. i handlu odbyła się konferencja przedstawicieli Rządu z przedstawicielami przemysłowców łódzkich. Omawiano sprawę kredytów w związku z kryzysem w przemyśle łódzkim i podobno Rząd dośzedł do porozumienia z przemysłowcami.

### ZIMIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Sprawy należące do kompetencji dyr. dep. administracyjnego, dr. Tadeusza Konckiego, pełniącego obecnie funkcje wojewody śląskiego, prowadzi teraz podję. stanu, p. K. Olpiński. Kierownictwo referatu śląskiego na czas nieobecności naczelnika wydziału, dr. St. Koncewskiego, poruczył minister, dr. Kiernik, dr. Józefowi Dązkowski (v.).

### NOWI GENERALOWIE BRONI.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie generałowie dywizji: Żeligowski i Sosnkowski będą awansowani na generałów broni. (v.).

### Z KOMISJI REPARTYCYJNEJ POLSKO - AUSTRYACKIEJ.

Na podstawie traktatu w St. Germain powołana została do życia polsko - austriacka komisja repartycyjna dla spraw taboru kolejowego. Dowiadujemy się, że w sferach rządowych istnieje zamiar zlikwidowania prac tej komisji. W tym kierunku ma być w najbliższym czasie podjęta akcja. (v.).

### TRYBUNAŁ KOMPETENCYJNY.

Komisja prawnicza rozpoczęła wczoraj obrady nad ustawą o Trybunale Kompetencyjnym. Z ramienia Najw. Tryb. Adm. obecny był prezes Moraczewski, a prezes Sądu Najw., Nowodworski, nadesłał swoje uwagi do projektu. Nadto uczestniczą w naradach reprezentanci Rządu. Imieniem podkomisji przedłożył referat tow. dr. Marek. Wprowadzenie w życie T. K. jest częściowym wykonaniem ustawy konstytucyjnej. T. K. ma rozstrzygać ostatecznie spory o własności między sądami a władzami administracyjnymi.

## O rozumne uregulowanie serwitutów.

Związek Zaw. Rob. Rolnych komunikuje nam: Wskutek regulacji serwitutów, zaciąganych na folwarku państw. Skłudy i Obyrte (pow. Pułtuski) obszar zmniejszył się z 28 do 8 włók. Ilość robotników odpowiednio zostaje zmniejszona, a zredukowani nie mają co ze sobą zrobić. Tego rodzaju regulacja serwitutów jest szkodliwa. Pozostała ziemia winna być rozparcelowana między miejscowych robotników rolnych, bo wówczas tyfko niczyje interesy nie byłyby narazone na szwank. Min. Rolnictwa i D. P. uważa jednak, że lepiej będzie robotników wyrzucić na pole, a 8 włók dać w dzierżawę jakimsi pankowi, aby ciągnął zyski.

Robotnicy rolni, przewidując, że Min. Roln. i D. P. uprze się przy dzierżawie, wystąpili z żądaniem, aby ta dzierżawa została im przyznana po cenie najniższej dającego. Zachodzi obawa, że w poprzek stanie znowu jakiś Sejmik Powiatowy, lub hodowla komi, tak, że w rezultacie ziemia wpadnie w ręce jakiejś jednostki, z poza robotników, umiejacej krzątać się koło swoich interesów. Czekamy na decyzję Min. Roln. i D. P.

## Z Rady Miejskiej

Po uchwaleniu szeregu drobnych wniosków, przyjęto na wniosek Magistratu statut szkoły miejskiej rzemieślniczej.

W dyskusji nad statusem zabiegało głos kilku rzędnych m. in. r.n.: Wędrzychowski i Libicki. O stopniu zainteresowania się niektórych panów radnych tem, co dzieje się na sali obrad, świadczy zabawny czas, jaki zdarzył się radnemu Z., który podczas dyskusji nad statutem dla szkół rzemieślniczych, wszczął polemikę z przedmówcą w sprawie... wodociągów i kanalizacji, wywołując ogólną wesołość na sali.

W drugim czytaniu uchwalono wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1,250,000 złp. na wybudowanie piekarni miejskiej.

Również jednomyślnie uchwalono zaciągnięcie następujących pożyczek: §

- a) do wysokości 800,000 złp. na potrzeby tramwajów miejskich;
- b) do wysokości 500,000 złp. na budowę domu przy ul. Raszyńskiej i
- c) 800,000,000 mk. na wydatki związane z zatrudnieniem bezrobotnych.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Magistratu w sprawie autonomizacji wydziału wodociągów i kanalizacji.

Pewien punkt w przedłożonej w tej sprawie ustawie wywołał rozdziewięć pomiędzy komisją finansowo-budżetową, a komisją regulaminowo-prawną. Pierwsza wypowiedziała się za punktem, omawiającym podatek w wysokości 10% na rzecz miasta, druga — przeciwko temu podatkowi, który a priori nie powinien być przesadzany w ustawie. Stanowiska komisji finansowo-budżetowej bronił: r. dr. Zawadzki, r. Hoser i r. dr. Zieliński. Referentem komisji regulaminowo-prawnej był r. St. Libicki, który dwukrotnie przemawiał, zyskując oklaski lewicy i centrum Rady. Przeciwno podatkowi wypowiedziała się r. tow. Budzińska-Tylińska, zwalczając podnoszenie ceny wody ze stanowiska higieny społecznej. Dłuższe przemówienie przeciwko obciążaniu wody podatkiem wypowiedział r. Alter, zgłaszając kilka wniosków, jak obciążanie pensji pracowników w walucie złotej oraz co do składu zarządu, do którego miałyby wejść dwóch radnych, dwóch członków związku lokatorów i dwóch członków zw. zaw. robotn. miejskich.

W głosowaniu większości głosów uchwalono podatek 10% skrośnię. Natomiast inne poprawki kom. regul.-prawnej nie zyskały większości. Przepadły również wnioski i poprawki r. Altera.

Zgłoszone wczoraj wnioski w sprawie drożyny będą rozpatrywane na najbliższym posiedzeniu Rady, w poniedziałek.



# TELEGRAMY.

## Sprawa odszkodowań.

### Nota Niemiec.

Berlin, 25 października. (PAT.). Wczoraj wręczona została komisji odszkodowań w Paryżu nota rządu niemieckiego. Nota powołując się na zaniechanie biernego oporu, wyraża zasadniczą gotowość podjęcia świadczeń z tytułu odszkodowań, wskazuje jednakże na to, że rozwój stosunków gospodarczych w Niemczech uniemożliwia rządowi finansowanie świadczeń rzeczowych. Rząd Rzeszy zwraca się do komisji z prośbą, aby przystąpiła do zbadania sytuacji materialnej Niemiec i ich zdolności płatniczych, oraz dała sposobność przedstawicielom rządu niemieckiego przedstawienia obecnego stanu gospodarczego i finansowego Niemiec. Wreszcie nota zapowiada wysłanie w najbliższym czasie uwag w sprawie propozycji belgijskich.

### PRZEMÓWIENIE GEN. SMUTSA.

Londyn, 25 października. (PAT.). Gen. Smuts w ostatnim swym przemówieniu, wygłoszonym na konferencji dominjów, o-mówił szerzej sprawę odszkodowań. Zaznaczył, że ani komisja odszkodowań, ani też Rada Ligi Narodów nie stanowią czynników autorytatywnych. Czynnikiem tym mogą być jedynie rządy mocarstw, bezpośrednio zainteresowanych. Co się tyczy

Stanów Zjednoczonych, to prez. Coolidge zapowiedział podjęcie inicjatywy w sprawie uregulowania kwestii odszkodowań. Z rozmowy z całym szeregiem kompetentnych osobistości ze świata finansowego, zarówno Anglii, jak i kontynentu, mówca zdziwił wrażeń, że problem odszkodowań da się z łatwością rozwiązać. Chodzi jedynie o to, aby ustalić pewną ogólną sumę, która odpowiadałaby istotnej zdolności płatniczej Niemiec i stanowiłaby poniekąd wypadkową żądań stron zainteresowanych. Po ustaleniu tej sumy należałoby udzielić Niemcom odpowiedniego moratorium, aby umożliwić im unormowanie stosunków gospodarczych. Wysokość rat rocznych wznosiłaby następnie w sposób proporcjonalny.

W sprawie okupacji zagł. Ruhry jest zdania, że utrudnia ona raczej, aniżeli ułatwia rozwiązanie problemu odszkodowań. Gen. Smuts wyraził wreszcie obawę, że stosowana dotychczas wobec Niemiec taktyka doprowadzić może kraj ten do rozpaczy, a wówczas Niemcy uciekną się do ostatniego środka, którym będzie prawdopodobnie błaganie o litość. Mówca nie wątpi, że rząd angielski nie zawaha się w podobnym wypadku i użyje wszystkich środków, w granicach dyplomatycznych, dla podtrzymania Niemiec.

## Sytuacja w Niemczech.

### Uchwała Rady Związkowej.

#### RADA ZWIĄZKOWA O STOSUNKU PAŃSTW ZW. DO RZESZY.

Berlin, 25 października. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie prez. ministrów i posłów krajów związkowych. Poseł bawarski Prager wysunął żądanie złagodzenia postanowień konstytucji, dotyczących jednności państwa, a będących powodem konfliktu między rządem berlińskim a Bawarią. Stresmann odpowiedział, iż zamianowanie Kahra komisarzem stanowi niebezpieczeństwo dla państwa. Rząd Rzeszy gotów jest złagodzić postanowienia konstytucji jedynie w dziedzinie finansów i polityki fiskalnej. Sprawa musi być traktowana na drodze konstytucyjnej.

W końcu przyjęto jednomyślnie wniosek treści następującej: W konflikcie między Bawarią a Rzeszą przedstawiciele krajów niemieckich stoją jednomyślnie na stanowisku rządu Rzeszy. Uważają oni szybkie uregulowanie spraw spornych za konieczne. Przedstawiciele krajów związkowych w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy uznali za pożądane, by w odpowiednim czasie rozpoczęte zostały rokowania co do dalszego ukształtowania się stosunków między Rzeszą a krajami związkowymi, w duchu większej samodzielności tych krajów.

### PRZEMÓWIENIE ZEUGNERA.

Drezno, 25 października. (A. W.). Na ostatnim posiedzeniu Landstagu saskiego prezydent ministrów Zeugner oświadczył, iż postępowanie rządu Rzeszy może spełnić miarę rozgoryczenia Saksonii, która do tej pory wykazywała całkowitą wierność dla Konstytucji. Rząd saski stwierdzić musi, oświadczył Zeugner, iż w Rzeszy poważaniem cieszy się tylko ten, kto się przeciwstawia konstytucji i porządkowi. Podobny stan rzeczy coraz bardziej popycha Niemcy na drogę wojny domowej. W dalszym ciągu premier saski przestrzegał rząd Rzeszy przed przeciąganiem struny, gdyż jeszcze jedna mała nieostrożność, a cały kraj może się znaleźć w płomieniach. Zwracając się do ludności, dr. Zeugner namawiał do spokoju i porządku, ażeby Reichswehra nie znajdowała już więcej powodów do dalszej interwencji.

### STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 25 października. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że socjaliści oświadczyli kanclerzowi Stressemannowi, iż są przeciwni rokowaniom z Bawarią i że dalsze pozostanie swe w łonie koalicji uzależniają od programu, jaki rząd będzie realizował w najbliższej przyszłości. To samo stanowisko zajęła partja de-

mokratyczna. Socjal-demokraci domagają się od rządu podjęcia zarządzeń gospodarczych przeciw Bawarii, jednakże nie godzą się, tak samo jak i demokraci, na zarządzenia wojskowe.

### ROZRUCHY W BERLINIE.

Berlin, 25 października. (PAT.). Wczorajsze rozruchy na tle żywnościowym rozszerzyły się na cały Berlin i dały policji powód do interwenjowania w 40 wypadkach. Wiele osób aresztowano.

Berlin, 25 października. (PAT.). Dziś sią bochenek chleba w Berlinie kosztuje 10 miliardów marek.

### STRAJK DUKARZY.

Wiedeń, 25 października. (PAT.). „Arbeiter Zeitung” donosi z Berlina: W Berlinie zanoszą się na poważny konflikt w zawodzie drukarskim. Powodem tego było zawieszenie „Rote Fahne” i zamknięcie drukarni komunistycznej. Na plenarnym zgromadzeniu zecerów uchwalono, że jeśli do czwartku 10-ej rano nie będzie zniesiony stan wyjątkowy i cofnięte zawieszenie „Rote Fahne”, wówczas zostanie unieruchomiona prasa burżuazyjna.

Berlin, 25 października. (PAT.). Drukarze uchwaliли dziś strajk większością 3/5 głosów. Przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciele socjal-demokratów oświadczyli się przeciwko tej decyzji i odmówili wstąpienia do komitetu kierującego strajkiem.

### ZAMACH KOMUNISTYCZNY UDAREMNIONY.

Berlin, 25 października. (PAT. PR.). Z Hamburga donoszą: Zamach komunistyczny został stłumiony. 80 głównych przywódców rozruchów uwięziono. Wojsko i policja ścigają komunistów, którzy skryli się w okolicach.

### STRAJK GENERALNY W HAMBURGU

Hamburg, 25 października. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego panował tu spokój. Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu. W Hamburgu udało się komunistom doprowadzić do strajku generalnego. Przyszło do kilkakrotnych starć z policją, która jednak panuje nad sytuacją.

### W PALATYNACIE BAWARSKIM.

Berlin, 25 października. (PAT.). Według informacji prasy sejmiku Palatynatu w Speyer toczyła się dyskusja w sprawie projektu, przewidującego, w związku z niepewnym i niebezpiecznym położeniem w Bawarii, proklamowanie w Palatynacie państwa autonomicznego z prowizorycznym rządem na czele. Podczas dyskusji wszystkie partje, a między niemi i partja socjalistyczna, zajęły stanowisko negatywne względem tego projektu.

## W Nadrenji.

### W KOBLENCEJ.

Koblencja, 25 października. (PAT.). Po 36-godzinnym oblężeniu separatystów zajęli gmach magistratu. W Crefeldzie policja, po stoczonym walce, musiała ustąpić z powodu przejścia części oddziału na stronę separatystów. 12-u separatystów zostało zabitych a 50 rannych. Separatysty proklamowali republikę w Ahrweiler, Seden i Gelsenheim. W Moguncji zaprowadzono sądy wojenne.

### W AKWIZGRANIE.

Paryż, 25 października. (PAT.). W Akwizgranie separatysty zabarykadowali się w prefekturze. Gladbach zostało przez nich opuszczone.

### WŁADZE OKUPACYJNE UZNAJĄ LEGALNOŚĆ RUCHU SEPARATYSTYCZNEGO.

Berlin, 25 października. (PAT.). Niemiecka stacja radiotelegraficzna komuni-

kuje o przebiegu wypadków w Nadrenji: W Akwizgranie panuje znowu wzmożona działalność kół separatystycznych. Władze belgijskie przeszkodziły ponownemu zajęciu rządowych budynków przez policję niemiecką.

Z Koblencki donoszą, iż komisarz francuski na terenie okupowanym otrzymał z Paryża polecenie uznania ruchu separatystycznego za legalny. Rząd Rzeszy zamierza wnieść kategorię protest w razie, gdyby okazało się, iż władze okupacyjne wykroczyły przeciwko neutralności na korzyść separatystów.

## Ruch rewolucyjny w Grecji.

Paryż, 25 października. (PAT. PR.). Według wiadomości, otrzymanych tu z Aten, a pochodzących z kół rządowych, ruch kontrrewolucyjny zdaje się być powstrzymany w Grecji Środkowej i w Macedonii, z wyjątkiem okręgów północnych i Salonik. W Peloponezie, który jest otoczony przez flotę rządową, generał Metaxas stawia opór.

## Miedz. Konferencja Pracy.

Genewa, 25 października. (PAT.). V międzynarodowa konferencja pracy zgromadziła w Genewie przedstawicieli 43-ch państw, w tej liczbie Niemiec. Delegacja polska składa się z 4-ch osób: z inż. Franciszkiem Sokalem na czele. Do komisji głównej wybrano inż. Sokala 46 głosami na 53 głosujących, a do komisji 5-ej (raporty inspektorów pracy) p. Sokal wybrany został przez aklamację. Do komisji 2-ej (kompetencje inspektorów pracy) wszedł przedstawiciel pracodawców, p. Okólski, a do komisji 4-ej (organizacja inspekcji pracy) wybrano delegata rob., Kota.

## Ruch robotniczy

### Z życia partji

#### WIEC P. P. S.

W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 11 r. w sali kino „Europa” przy ul. Wolskiej róg Młynarskiej, odbędzie się

#### WIELKI WIEC P. P. S.

w sprawie sytuacji politycznej, zamachu na ochronę lokatorów i drożyzny. Przemawiać będą tow.tow.: radni Dewucki, Piłacki i Szpotanski, ławnik Szczypiorski oraz Hartleb i Skarżyński.

#### WSKAZÓWKI KONGRESOWE.

Delegaci na Kongres opłacają wkładkę w wysokości 2 złote, goście 4 złote przez cały czas trwania Kongresu.

Delegatki na Zjazd Ogólno - Krajowy Kobiet otrzymają po wpłaceniu jednego złotego kartę wstępu, upoważniającą do brania udziału w Kongresie Partji w charakterze gości.

#### Sekretarjat Generalny

C. K. W. P. P. S.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Łomży. Dn. 14 b. m. odbyła się w Łomży konferencja okręgowa P. P. S., z udziałem przedstawiciela C. K. W., posła tow. Pławskiego.

Na konferencji omawiana była ogólna sytuacja polityczna i ekonomiczna, która z każdym dniem, zawdzięczając rządowi „większości narodowej”, pogarsza się. W dyskusji ustalono potrzebę obrony konstytucji przed gwałtami i zamachami Chjeny.

Na Kongres wybrani zostali: w charakterze delegata tow. Antoni Świąński z Łomży i jako jego zastępcą tow. Aleksander Załuska z Ostrołęki.

#### KONFERENCJA KOBIECA.

W związku z odbyć się mającą konferencją ogólnokrajową kobiet podczas zjazdu P.P.S. w Krakowie — w poniedziałek, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja towarzyszek warszawskich. Wstęp za legitymacjami partyjnymi. Wydział Kobiecej prosi Komitety Dzelnicowe o powiadomienie o powyższem członkinią dzelnicy.

#### CODZIENNA KONFISKATA „NAPRZODU”.

Czytamy w „Naprzodzie” z dn. 25 b. m.: Wczorajszy numer „Naprzodu” znowu został skonfiskowany. Dla odmiany padła tym razem ofiarą olówka prokuratorskiego korespondencja z Sosnowca o strajku górników, a mianowicie: rezolucja wiecu górników i ustęp końcowy korespondencji.

#### W piątek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Kobielskiej 15, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Stosunek partji politycznych do związków zawodowych”.

Dzielnica Praska. O godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Brukowej 29, tow. L. Skarżyński wygłosi odczyt n. t. „Materiałowe i ideowe przesłanki socjalizmu”.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sołec 68, tow. Tadeusz Hołowko wygłosi odczyt n. t. „Jaka powinna być polityka robotnicza w związkach zawodowych”.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzelnicy Powązki.

Dzielnica Staromiejska. O godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzelnicy Staro-

miejskiej, a o godz. 7 — ogólne zebranie członków zamieszkałych w tejże dzelnicy.

Kolejowa Org. P. P. S. — o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowej Org. P. P. S.

Koło Gazowni — o godz. 7 wiecz. w lokalu dzelnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Kofa.

## Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego. Sekretarjat Okręgu Warszawskiego Związku Zaw. Robotn. Przem. Chemicznego zwołuje na 28 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Oddziału Zw. Chem., Chłodna 17, konferencję delegatów Okr. Warsz.

Żądania pracowników kolejek podjazdowych. Onegdaj pracownicy kolejek podjazdowych warszawskich wysłali do zarządu kolejek delegację robotniczą z żądaniem wypłacenia natychmiast należnych dodatków drożyznianych. Delegacja oświadczyła, że w razie odmowy pracownicy przystąpią do strajku. Zarząd warszawskich dróg żelaznych dojazdowych żądania przyjął, polecając dokonać wypłaty. (v.)

Zmiana warunków pracy w przemyśle piekarskim. 25 b. m. u inspektora pracy I okręgu, p. Bohusiewicz odbyła się konferencja porozumiewawcza z udziałem przedstawicieli cechu piekarzy warszawskich, p.p. Waliński, Wenta, Szulca, dzińskiego i Wildta, oraz reprezentanta właścicieli piekarni parowych, p. Grasberga, w sprawie żądań pracowników piekarskich, domagających się zmiany umowy zawartej z właścicielami piekarni w lutym r. b. i obowiązującej do dn. 31 stycznia 1924. Pracownicy piekarscy zażądali obliczenia pracy zarobkowej nie raz na miesiąc, jak to było przewidziane w umowie, lecz 2 razy na miesiąc zgodnie z orzeczeniami komisji statystycznej. Przyjmując pod uwagę panującą drożyznę, przedstawiciele właścicieli piekarni wyrazili swą zgodę na odpowiednią zmianę, z zastosowaniem jej od dn. 29 b. m. (b.).

## Ruch kult.-oświatowy.

### Wieczornica Towarzyska T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w sobotę dn. 27 b. m. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, wieczornicę towarzyską, Program przewiduje bogatą część koncertową (deklamację, śpiew, tańce solowe, popisy chóru i t. d.), tańce, gry i zabawy towarzyskie i pocztę francuską. Bufet siewicie zapatrzony. Początek o g. 9 wiecz. Wstęp tylko dla członków T. U. R. i wprowadzonych gości. Bilety w cenie 40.000 i 50.000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Wawelska 7 od 5 — 7 po poł.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka wobec zbliżającej się zimy uprzejmie prosi towarzyszy o łaskawe zaoferowanie starego, zużytego o-buwia, które po przerobieniu Wydział przeznaczy do użytku dla dzieci. Ofiary składać należy: Wawelska 7.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Leon Bujakowski, Borysław 500,000 mk. Z listy 128, pracownicy banku St. Mech. Ameryk., 8-to Knyska 35, 2,720,000 mk. Za pośrednictwem tow. Landsberga 160,000 mk. Skupniowski 100,000 mk. Kowalski 100,000 mk. Z puszek hotelu Brühlowskiego (restauracja) 2,275,000. Z puszek hotelu Europejskiego 655,800. Z puszek fryzjerów 121,000. Ze Związku Fryzjerów 57,000 mk.

## Głosy czytelników.

Jeszcze o skandalicznych stosunkach w firmie Dom Handlowy Leśny Izaak Engelman i Salomon Mazur, Krakowskie Przedmieście 59.

W powyższej firmie pracownicy od 3 miesięcy nie otrzymują dodatków drożyznianych i obecnie (w październiku) pensje są im wypłacane według norm lipcowych; nadomiar złego wypłata nie odbywa się regularnie, lecz ze znacznym opóźnieniem.

Urzednicy, wśród których są ludzie starsi, o-barczeni rodzinami, poprosiu umierają z głodu. Na tle tego rozpaczliwego stanu rzeczy wybuchają nuczanne zażargi z Dyrekcją, która, zamiast uwzględnić słuszne postulaty pracowników, grozi im wyrzuceniem na bruk, a załatwienie sprawy plac'agle odwleka, uzależniając to od uskutecznienia jakichś „interesów”.

Firma „Engelman i Mazur”, która, jak pisa-liśmy już, posiada 5 wielkich eksloatacji leśnych, kilka majątków ziemskich i cały szereg domów w Warszawie i w Berlinie, zasmakowała najwidoczniej w spekulowaniu na głodnych żołnierzach swych pracowników i z cyniczną bezczelnością odmawia im podwyższenia plac, radząc, aby „oszczędzali” na swych wydatkach, odbierali dzieci ze szkół i t. d.

## Książki nadesłane.

Szymon Rundstein. Zasady Teorii Prawa. Na-kładem księgarni F. Hoesicka, 1924. Str. 368.

Zapisujemy na tem miejscu na dobro i polskiej myśli prawniczej i wydawcy polskiego, że w tych czasach zdobywają się na wydanie wielkiego i czysto teoretycznego dzieła. „Zasadom Teorii Prawa” poświęconego. W ubożuchnej naszej literaturze teoretycznej z dziedziny filozofji prawa dzieło to zajmie miejsce bardzo wybitne. Z natury ezczy nie może zdobyć licznych czytelników — zdobyć powinno wdzięcznych, przed którymi odsłania widnokręgi myśli prawnej, dotychczas będące siera posiadania prawie wyłącznie nauki niemieckiej. Pan Szymon Rundstein wiąże naszą blada, bezkwestwist myśli filozoficzną z poleźną myślą Zcho-du, gdzie pomimo wojny i upa'ków przeróżnych, nysł naukowa żyć i rozwijać się nie przestaje.

S. P.



## Listy do redakcji.

Jeszcze w sprawie przyjęcia prezydenta w Grodnie.

W Nr. 278 pisma „Robotnik” z dn. 12 b. m. zamieszczona była korespondencja z Grodna, w której autor zarzuca komitetowi przyjęcia p. Prezydenta Rz. P. uchwalenie szeregu ograniczeń, tamujących zbliżenie się publiczności do osoby dostojnego gościa, oraz zbyt wygórowane koszty przyjęcia, sięgające rzekomo aż 300 milionów mk.

Wobec tego Komitet uważa za konieczne sprostać niezgodnie z prawdą informację, mianowicie: a) Szczegółowe przepisy, obowiązujące ludność m. Grodna podczas pobytu p. Prezydenta Rz. P., były wydane przez Województwo Białostockie z zastrzeżeniem, że przepisy te nie mogą ulec najmniejszej zmianie. Komitet przyjęcia o przepisach tych był powiadomiony przez Województwo pismem na imię Prezydenta m. Grodna z dn. 27 września r. b. za L. Pr. 8526-6, w którym, między innymi, nawiązano do rozporządzenia, dotyczące zamknięcia okien i balkonów, oraz obowiązujących przy powitaniu i podczas przyjęcia p. Prezydenta strojów;

b) pomimo to, komitet na posiedzeniu plenarnym z d. 3 b. m. zaprotestował przeciwko zamknięciu okien i balkonów, zaopatrywaniu się w policji w bilety wejścia do kościoła, oraz przeciwko obowiązującym strojom i na skutek tego w imieniu komitetu wystosowane było w d. 4 b. m. odpowiednie pismo do Województwa. Wynika więc stąd, że Komitet ze swej strony żadnych podobnych zarządzeń nie wydawał i z wydanymi się nie godził.

Zaznaczyć przytem należy, że nawet wydane przez Województwo przepisy powyższe w praktyce nie były ściśle stosowane;

i c) koszty przyjęcia p. Prezydenta były bardzo dalekie od wskazanej w korespondencji sumy i w 1/2 zostały pokryte przez dobrowolne składki banków i większych przedsiębiorstw.

\*\*  
Jak widzimy, informacje naszego korespondenta były zgodne z prawdą. Wprawdzie rozkazy wydało województwo, ale to postaci rzeczy nie zmienia. Jeżeli koszty przyjęcia były mniejsze, to należało je wymienić.

## KRONIKA.

Z braku miejsca odłożyliśmy do następnego numeru sprawozdanie z „Amfitrjona” Moliera i kilka innych artykułów.

## STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,8, najniższa 9,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, chłodniej, przejściowe deszcze, wiatry z zachodu.

Obliczanie poborów urzędniczych. W ministerstwach dokonywa się obecnie w szybkim tempie przygotowywanie materiałów do przejścia na nowy system obliczania poborów urzędniczych, przepisany ustawą o uposażeniu. Listy płacy na 1 listopada robione są jeszcze według starego systemu, atoli nowa ustawa ma obowiązywać wstecz od 1 października i wszelkie różnice za październik oraz listopad będą uregulowane. (v.)

Pożyczka tramwajowa. Krótkoterminowa pożyczka tramwajowa uchwalona na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, w wysokości 300.000 złotych polskich, użyta zostanie na pokrycie bieżących wydatków i dalsze prowadzenie robót inwestycyjnych. Dyrekcja tramwajów miejskich oczekuje ze strony kół finansowych odpowiednich propozycji. (b.)

Nowy rektor uniwersytetu poznańskiego. Rektorem uniwersytetu poznańskiego na miejsce zmarłego rektora Święcickiego obrany został dotychczasowy prorektor, prof. prawa rzymskiego na uniwersytecie poznańskim, dr. Zygmunt Lisowski.

„Nowy Salon Sztuki”. Dn. 23 b. m. nastąpiło otwarcie nowego Salonu Sztuki w części lokalu księgarni M. Arcta (Nowy Świat 35). W pięknej sali, posiadającej górne światło, umieszczono dzieł się dużych obrazów Antoniego Gawińskiego oraz kilkanaście mniejszych jego prac. Oprócz obrazów A. Gawińskiego wystawiono w salonie sztuki M. Arcta batikowe mebelki „Ludpoła” i całą literaturę z dziedziny sztuki. Wejście do Salonu Sztuki bezpłatne.

Przeciw zamknięciu Studium Weterynaryjnego. Słuchacze Studium Weterynaryjnego przy Uniwersytecie Warszawskim nadesłali nam memoriał, w którym między innymi piszą: Stwierdzamy, że tendencja miarodajnych czynników do zamknięcia naszej uczelni, jakoby w celach oszczędności, jest zamachem na oświatę w Polsce. Po pięcioletnich zmaganiach w celu utrzymania się i rozwoju, uczelnia nasza dobiega kresu organizacyjnego. Wydano wielkie sumy na inwestycje: odnowiono wspaniałe kompleksy gmachów, dobudowano nowe, urządzono specjalne kliniki i laboratoria i zaangażowano siły profesorskie. Liczba słuchaczy zwiększa się ustawicznie. Trzy lata Studium liczą już około 200 słuchaczy. W roku obecnym nawet zastosowano „numerus clausus” z powodu nadmiaru petentów.

Podkreślając decydującą rolę warszawskiej uczelni, studenci protestują przeciw jej zamierzonemu zamknięciu.

## WYPADKI

500-miljonowa kradzież. 50 dolarów, pięć sztuk biżuterji złotej i srebrnej z brylantami i perłami, trzy metry jedwabiu, 17 sztuk bielizny oraz siedem i pół miliona mk — na ogólną sumę 500 milionów mk. skradziono z mieszkania Edwarda Krupskiego przy ul. Mirowskiej Nr. 1.

Zastrzelenie jednego i postrzelenie 2 policjantów. Komendant 18-iej kompanii granicznej w Białowieży, aspirant Malinowski, po otrzymaniu zawiadomienia, iż pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów udało się do pobliskiego majątku we wsi Załawie, udał się wraz z 13 policjantami w tym kierunku, celem dokonania obławy. Ponieważ policjanci byli przebrani po cywilnemu, miejscowa ludność wzięła ich za bandytów i najniebezpieczniej obsypała ich gradem kul. W wyniku strzałów post. Jan Janowski poniósł śmierć na miejscu, zaś post. Stanisław Wesołowski i Jan Iwaszkiewicz zostali ranni.

Zagadkowy zgon. W pokojach umeblowanych przy ul. Wileńskiej Nr. 27 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny rolnik przybyły z Kielc, Stanisław Hirtz. Wobec tego, że istnieje przypuszczenie otrucia, zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

Śmierć przy pracy. W Al. 3-go Maja przy robotach ziemnych przy nowobudującym się tunelu węzła kolejowego, w czasie pracy został przygnieciony betonem robotnik, Antoni Jacowicki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dochodzenie ustaliło brak dozoru przez prowadzącego roboty.

Dziecko zamordowane przez matkę. W mieszkaniu Icka Młynka przy ul. Nalewki Nr. 23, służąca jego, Surpla Szatman, porodziła dziecko płci męskiej, poczem utopiła je w wannie. Trup dziecka znajduje się w II komisariacie celem przesłania do prosektorjum. Wyrodną matkę przewieziono siostrą dorożką do zakładu położniczego przy ul. Żelaznej, gdzie przy łóżku jej czuwa posterunek policji III komisariatu.

## Z sądów.

Skazanie szpiegów w Grodnie.

W Grodnie zakończono osmiomiesięczny proces 16-tu żydów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz sowiektów podczas polskiej wojny z bolszewikami. Obrady prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Oskarżeni: Lew Szukowicki, Meir Turecki, Hinde Karafko, zostali uniewinnieni, 13 pozostałych zasądzono na dwa do trzech lat.

Za uprawianie lichwy.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał w dn. 24 b. m., za sprzedaż skóry po wygórowanej cenie, hanuśujących skórą: Szydło (Targowa 36) na 2 ty-

# DESTILAT SHIMMY

## Oryginalna Nowość Sezonu SZUSTOWA.

godnie bezwzględnie aresztu, 1 milion mk. grzywny, 300.000 mk. opłat sądowych i dwukrotne ogłoszenie wyroku w pismach, oraz Furszpana (Wielka 21), za także przestępstwo na 2 tygodnie bezwzględnie aresztu, 1 milion mk. grzywny, 300.000 mk. opłat sądowych, trzykrotne ogłoszenie wyroku w pismach, oraz pozbawienie prawa handlu skórą na przeciąg 1 roku. Obaj skazani zostali aresztowani do czasu złożenia kaucji: pierwszy w wysokości 2 milionów mk., drugi zaś 5 milionów mk. (b.)

## Teatr i muzyka.

## Z OPERETKI „WODEWIL”.

„Madame Pompadour”, od przeszło miesiąca dawana codziennie, cieszy się niesłabnącym powodzeniem, regularnie wypełnia salę.

Onegdaj miałem przyjemność widzenia tej dobrej operetki po raz drugi i chętnie dzielić się z czytelnikami wrażeniem. Jak było do przewidzenia przedstawienie idzie teraz istotnie w świat. Niem tempie, składnie, uwydatniając pierwszorzędne walory miłej muzyki Falla.

Pomiędzy wykonawcami wiedzy prym oczywiście zawsze czarująca p. Niewiarowska. Muszę tutaj skorzystać ze sposobności, aby naprawić przeoczenie mojego pierwszego sprawozdania: bez najmniejszej zlej intencji zapominałem wymienić w nim p. Redo, głównego partnera p. Niewiarowskiej; wytrawnego doskonałego artystę zastępuje obecnie młody adept lekkiej muzy, p. Wawrzyszewicz, o pięknym, obiecującym głosie; ale, jeśli chce czegoś dopiąć, powinien jeszcze wiele zarówno nad głosem swoim, jak nad sztuką aktorską popracować; na scenie trzeba przede wszystkim umieć się ruszać, zwłaszcza gdy się gra nie z byle kim, bo z p. Niewiarowską. Pp. Szczawiński, Horszki wywołują salwy śmiechu, P. Horszki zaliczam do najlepszych, wybitnie utalentowanych naszych artystów operetkowych. Orkiestrę prowadził tym razem, zdaje mi się, p. Elszyk; życzyć wypada słuchaczom i teatrowi, aby ten doskonały kapelmistrz zjawiał się przy pulpicie jaknajczęściej.

J. s.

Teatr Wielki. Dziś wznowienie opery Wagnera „Tannhauser”. Jutro „Żydówka”.

W niedzielę o 3 popoł. „Halka”, wieczorem balet czarodziejki „Pan Twardowski”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wielki Fryderyk”, przedstawienie popularne po cenach do połowy znizowanych. W sobotę i niedzielę „Amfitrjon”.

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot”.

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej”. W niedzielę po południu po cenach znizowanych „Nigdy nie można przewidzieć”.

P. Waclaw Grubiński złożył dyrekcji Teatrów Polskiego, Małego i Komedji świeżo ukończoną komedię w 4 aktach „Lampa Aladyna”. Nowa sztuka autora „Kochanków” będzie jedną z najbliższych premier Teatru Polskiego.

Teatr Mały. Codziennie „Zwycięzca”.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „Świt dzień i noc”.

Teatr Komedja. Codziennie komedja „Beben”.

W niedzielę po południu „Szkółka kokot”.

Teatr Nowości. Codziennie operetka Gilberta p. t. „Tancerka Katia”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

## I-szy DODATEK

## do Urzędowego Rozkładu Jazdy

Zawiera zmiany rozkładu wprowadzone w czasie od I-VI do 15-X-1923 r. Do nabycia w kioskach kolejowych i księgarniach

Cena Mk. 20.000.—

Wydawn.: Min. Kolei Żelaznych. Nakład: Polsk. T-wa Księgarni Kolejowych „RUCH” Sp. Akc. w Warszawie.

## Dr. M. Altfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7<sup>1/2</sup> w.

## OGŁOSZENIA DRUBNE.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, sylimis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłondna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

FUTER, bekiesz, kurtki, palt z koltierzami futzanemi, garniturów marynarkowych, sportowych, żakietowych, spodni.

Damskich palt zamszowych, pluszowych, demisezonowych, fokowych. Uczniowskich garniturów, palt. Wyprzedaż doroczna, tylko przez miesiąc bieżący. Taniol Studentom, studentkom procenty. Warszawska Spółka Chrzescijańska. WILCZA 57--2. Telefon 176-91.

Choroby weneryczne, rzeżączkę, sylimis leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopywa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4—7 wieczór. Panie 2—4. Dr. Rosental.

Obuwie na raty. Dobre. Wykos”, Marszałkowska 34.

Teatr Praski. Codziennie „Klub Kawalerów” M. Bałuckiego.

Teatr Qui pro Quo. Program złożony z 3-ch części, w których bierze udział cały zespół teatru.

Teatr Stańczyk. Codziennie doskonały program 33-ci p. t. „Aby żyć!”.

Teatr Żołnierza Polskiego przy O. Z. G. Nr. 1 (Praga, ul. Jagiellońska) wystawia w sobotę, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz. operetkę 1-akt. p. t. „Czarna struna”, oraz kom. w 1 akcie Walewskiego „Na wędkę”. Program zakończy część wokalnemuzyczną z udziałem wybitnych sił.

Koncert Wacława Kochańskiego. W sobotę, dn. 27 b. m., o godz. 8 odbędzie się w sali Konserwatorium recital skrzypcowy prof. Wacława Kochańskiego. W programie utwory Haendla, Schuberta, Paganiniego, transkrypcje Kreislera.

## Z TEATRÓW ŚWIETLYCH. APOLLO. — „Raskolnikow”.

Od kilku dni kino „Apollo” wyświetla przebrnię jednego z arcydzieł T. Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”.

Film jest nastrojowy, wykonany starannie, zajmujący, tylko, niestety — męczy. Przyczyną tego jest zbyt duża ilość scen psychologicznych i przeładowanie scenariusza „myślami” i „wspomnieniami”. Są to rzeczy dziś już zarzucone przez nowoczesnych reżyserów, jako mało efektowne i chybające celu.

Wystawiono obraz starannie, ze znajomością efektów dekoracyjnych, z dużym zrozumieniem momentów psychologicznych.

Gra artystów teatru Stanisławskiego byłaby świetna na scenie — na ekranie razi nieco zbyt dużą jednostajnością, mimiką, zwłaszcza Raskolnikow, mający rolę naprawdę wspaniałą, popsuł ją zbyt kamienym wyrazem twarzy, który ostatecznie dobry być może w jednym akcie, ale w żadnym razie nie w siedmiu.

Całość robi wrażenie. Cała beznadziejna nędza i męka człowieka nieszczęśliwego może poruszyć najtwardsze serce, a że Raskolnikow jest uosobieniem tej nędzy, więc trudno obojętnie na niego patrzeć

## Sport.

## WYŚCIGI KONNE.

Gonitwy wczorajsze, rozpoczęte podczas deszczu, zakończyły się przy ładnej pogodzie. Publiczności mało. Tor ciężki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 2800 mtr. (z płotami): 1) Bonis, 2) Zerwikaptur, 3) Schlingel w 3 m. 25 sek. o 8 dt. Tot. 4900 mk.

Gonitwa 2, dyst. 1600 mtr.: 1) Anitra, 2) Arsi-noe, 3) Bohun w 2 m. 25 sek. o 1 dt. Tot. 3800.

Gonitwa 3, dyst. 1300 mtr.: 1) Regina, 2) Madelon, 3) Darling w 1 m. 27 sek. o 1 dt. Tot. zw. 2950, fr. 1250, 1300 i 1400.

Gonitwa 4, dyst. 1100 mtr.: 1) Resolute, 2) Blue Montain, 3) Electra w 1 m. 11 sek. o 1 dt. Tot. zw. 1900, fr. 1450 i 1700.

Gonitwa 5, dyst. 1600 mtr.: 1) Air Marshall, 2) Lelek, 3) Mary w 1 m. 44 sek. o 2 dt. Tot. zw. 3050, fr. 2050 i 1400.

Gonitwa 6, dyst. 1100 mtr.: 1) Herbert, 2) Chocim, 3) Cecora w 1 m. 11 sek. o 4 dt. Tot. zw. 4300, fr. 1500, 1700 i 1600.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Sonya, 2) Hetscherl, 3) Herson w 2 m. 22<sup>1/2</sup> sek. o 1 dt. Tot. 1650.

Następne (ostatnie) wyścigi w niedzielę o 6 i popoł.

### Kremy: ogórkowy, waselinowy Lanolinowy. Philodermina od piegów

z przyjemnymi i wykwintnymi zapachami, wybielają i udelikatniają skórę

WYRÓB APTEKI M. MALINOWSKIEGO w Warszawie, Nowy-Świat 31.

CYRK WARSZAWSKI. St. Mroczkowski ul. ORDYNACKA.

Dziś, 8 m. 15 2-gi program sezonu: Ekspres Śmiechu i Atrakcji.

NA RATY Na 5 miesięcy wykwintne Okrycia damskie, kostjomy, paltta pluszowe oraz ubiory męskie Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.